

45/85

8

Wystawa obrazów Dudy Gracza

CENTRUM MIĘDZYNARODOWYCH WYSTAW I KONFERENCJI
WYSTAWIENIA I KONFERENCJE
ul. Krakowskie Przedmieście 13
00-916 Warszawa
tel. 27-68-24

Ministerstwo Kultury i Sztuki
Centralne Biuro Wystaw Artystycznych

CENTRALNE BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
ul. Małachowskiego 3, Warszawa
00-916 Warszawa
tel. 27-68-24

luty 1985

Warszawa

Zachęta, pl. Małachowskiego 3

Wystawa obrazów Dudy Gracza z lat 1968-1984

Projekt okładki i opracowanie graficzne katalogu: Bogusław Balicki i Ewa Stanisławska
Opracowanie i redakcja katalogu: Helena Szustkowska
Zdjęcia barwne: Małgorzata Apathy
Zdjęcia czarno-białe: Małgorzata Apathy, Krzysztof Henclewski, Zbigniew Włodarski
Redakcja techniczna: Mirosław Winiarek
Wydawca: Centralne Biuro Wystaw Artystycznych
Druk P.P. „Sztuka Polska” Oddział w Łodzi, zam. 222 n. 1000 egz. M - 51
Cena: 250 zł.-

CENTRALNE BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
ul. Małachowska 11, Warszawa (Kr 3)
00-916 Warszawa
tel. 27-68-24

CENTRALNE BIURO KRYTYKI ARTYSTYCZNYCH
ul. Małachowskiego 11, 00-916 Warszawa
tel. 27-68-24

(...) Społeczny rezonans twórczości Jerzego Dudy Gracza jest zjawiskiem tak interesującym, że chciałbym od tego motywu rozpocząć niniejszą recenzję. W tym rezonansie mieszczą się opinie ludzi pióra; odbiorowi malarstwa Dudy Gracza towarzyszą teksty zawodowych krytyków a także zwolenników nie parających się profesjonalnie oceną sztuki. Wśród tych licznych komentarzy najbardziej do przekonania trafiają mi teksty warszawskiego krytyka Wojciecha Skrodzkiego. Ciekawie prezentuje się zdanie K.T. Toeplitza – aczkolwiek bardziej intryguje mnie powód, dla którego ten wzięty felietonista podjął się roli krytyka sztuki. Coś mi to przypomina...

Ceniony przeze mnie Skrodzki (we wstępie do katalogu warszawskiego) wymienia powody, dla których jedni tak nie cierpią malarstwa Jerzego Dudy Gracza, a czemu inni tworzą grono zagorzałych jego zwolenników. Słusznie uważa, że to niezależna postawa artysty – i wszelkie jej konsekwencje – wywołują niechęć lub aprobatę, dzieląc na wrogie obozy widzów, koneserów, pisarzy, malarzy. Krytyków Skrodzki nie wymienia, ani po jednej, ani po drugiej stronie, choć można przypuszczać, że nie są wcale jednomyślni.

Kiedy czytam, jak (deklarujący swe uznanie dla Dudy Gracza) krytyk zaczyna rozpisywać się o „holenderskich mistrzach” podejrzewam brzydko, że wolałby pooglądać reprodukcje; kiedy zaś chwali „program publicystyczny” odnoszę wrażenie, że chętniej czytałby reporterze, niż przyglądał się recenzowanym obrazom. W innym znów tekście – też pochlebnym w intencji – znajduję passus, w którym mowa „o osobowości twórczej tak oryginalnej, że trudno byłoby znaleźć dla niej jakiegokolwiek analogie” (wstęp do katalogu wałbrzyskiego).

Jak to zrozumieć? Czy to pochwała, czy wyszukany sposób odesłania Dudy Gracza do gabinetu osobliwości?

W każdym razie, z tym brakiem analogii to nieprawda.

I wciąż mi to coś przypomina:

1. Współpracował ze „Szpilkami”, zamieszczając swoje rysunki na łamach tego pisma.
2. Słowa najwyższego uznania wyrazili Maria Dąbrowska i Wojciech Żukrowski i niemal nikt poza nimi (był jeszcze jeden sprawiedliwy malarz i dramaturg – ale pisarz także – autor słów „Hut ab, meine Herren...”).
3. Skłopotana krytyka przyznać gotowa wszystko: wielkość, wyjątkowość, ale wolała skrzętnie omijać słowo malarstwo, jeżeli wręcz nie odmawiała jakichkolwiek wartości artystycznych temu, co stworzył. Tak, przypomniałem postać Bronisława Wojciecha Linkego, oto analogia. Proszę tylko pamiętać, że ta analogia dotyczy postaw, a nie dokonań, porównanie obejmuje oddziaływanie twórczości, jej społeczną percepcję i nic ponadto, bo reszta to już różnice.

Dlaczego to robię, po co to zestawienie? Mam nadzieję, że pomoże mi ono w poznaniu fenomenu, jakim jest reakcja na twórczość Dudy Gracza, skąd ten entuzjazm, i czemu tak gwałtowny protest. (Zdawałoby się, że dziś nic w sztuce nie jest w stanie budzić reakcji tak gwałtownych, skoro nawet prowokacyjne działania awangardy ulegają rozwodnieniu w bezkonfliktowym pluralizmie estetycznym, po prostu mało kogo naprawdę to wszystko obchodzi).

Więc skąd tak gwałtowna reakcja? Otóż wydaje mi się, że jak ongi Linke, tak dziś Duda Gracz naruszył tabu, i to nie jedno:

- naruszył nie pisane normy „dobrego smaku” (dla krytyki to kłopot szczególny),
- naruszył normy obyczajowe (drastyczność i agresywność wizji odpycha przede wszystkim widza „przeciętnego”),
- naruszył normy moralne (obcowanie z takim obrazem świata może być destrukcyjne moralnie; takie opinie zestawione z zarzutami... moralizatorstwa sprawiają, iż rzecz staje się niemal ucieszna),
- naruszył nie pisane normy środowiskowe (taka niezależność pachnie lekceważeniem).

Naruszenie tych norm musi budzić sprzeciw, bo zdaje się podważać ład społeczny.

W rzeczywistości podważa nasze przyzwyczajenia, wymusza na nas rewizję uproszczonego sądu o świecie ludzi, wreszcie obnaża nasze skłonności do konformizmu, omijania trudnych prawd. Nic więc dziwnego, że w pierwszym rządzie nie krytycy, a pisarze (i to ci o rozwiniętym poczuciu społecznym) udzielają tej sztuce swego poparcia.

Z drugiej, autorskiej strony, to przekroczenie norm jest koniecznością, jeżeli chce się podjąć odpowiedzialność za przekazanie tego, czego nikt inny w innym języku wyrazić nie jest w stanie. I tak zdobywa się niezależność artystycznej postawy, tak wchodzi się w posiadanie obowiązków – artystycznych i moralnych.

Raz jeszcze wróć do odnalezionej w postawie B. W. Linkego analogii z postawą i oddziaływaniem twórczości Jerzego Dudy Gracza. Chciałbym rozszerzyć problem i wyrazić przekonanie o ciągłości w polskiej sztuce nurtu „społecznej misji”. Rzecz wymagałaby dłuższego wywodu, wyjaśnień, na ile „społeczny” może znaczyć „narodowy”, ale – przeprosiwszy zgorznych historyków sztuki ...nie będę rozwijał tego motywu. Pomyślę tylko głośno o misji Matejki, o obrazach Malczewskiego, o Linkem znów, o Wróblewskim, o grupie Wprost. Taka perspektywa pozwala mi na umiejscowienie twórczości Dudy Gracza w polu działań porównywalnych. Nie będzie to więc ani pozycja outsidera, ani ekscentryka-moralisty, a rozgrywana przezeń artystyczna batalia, okaże się walką o wartości uniwersalne.

Nie będę zajmował się ikonograficzną analizą obrazów J. Dudy Gracza, ani omawiał (wirtuozerskiej zresztą) techniki, jaką się posługuje – robiono to już wielokrotnie. Wolę przywołać jeszcze jedno wspomnienie: otóż oglądałem – wspólnie z nauczycielem i przyjacielem autora – wystawę Dudy Gracza w krakowskim „Pryzmacie”. Pamiętam osobliwe zmagania: nas dwu, gadających, zgłaszających wątpliwości, grymaszących. Gwoli prawdzie – często cmokających ale wcale nie skłonnych do rezygnowania ze swych uprzedzeń. Wyszliśmy pokonani.

To dłuższe obcowanie z obrazami Dudy Gracza, polegające na podglądaniu sposobów, odkrywaniu detali i znów powracaniu do całości, odnajdywaniu przewodnich myśli i znaczeń obrazu jakoś odmienionych przez poznany fragment – wszystko to utkwilo mi w pamięci jako jedna z nieczęstych walk (toczonych na sali wystawowej) o racje artystyczne. Duda Gracz przekonał mnie wtedy, za pośrednictwem obrazów o swej wierze w sens działania. Mimo wszelkiej rozterki, potknięcia (.....)

Jacek Gaj

Wystawa
Plac Małachowski, Warszawa Nr 3
00-916 Warszawa
tel. 27-68-24

Z twórczością Jerzego Dudy Gracza zetknąłem się po raz pierwszy bez mała dziesięć lat temu, na wystawie eksponowanej w Teatrze Wielkim w Łodzi. Malarstwo to już wtedy wzbudziło moje szczególne zainteresowanie. Na tle niezliczonych odmian współczesnej twórczości plastycznej, różnorodnych dążeń, kierunków i tendencji, upadków haseł i teorii estetycznych, ciągłych kryzysów wartości, malarstwo Jerzego Dudy Gracza stanowi pozycję wyjątkowo mocną i trwałą. Nic dziwnego, albowiem gdy artysta chce wyrazić swój stosunek do rzeczywistości, powiedzieć prawdę o naszych skomplikowanych czasach, nie wystarczy efemeryczny eksperyment, odosobniony gest, zwykle beznamienne odtwarzanie wyglądków. Twórczość Jerzego Dudy Gracza jest zjawiskiem tak rzadkim, ponieważ łączy w sobie wartości wywodzące się z najlepszych tradycji sztuki europejskiej z ostrymi treściami natury społecznej.

Dominującym rysem tego malarstwa jest doskonałość warsztatu. Podkreślam tę wartość twórczości Jerzego Dudy Gracza dlatego, że troskę o warsztat traktuję jako jedną z cnót kardynalnych artysty, a także dlatego, iż niektórzy twierdzą, że twórczość ta jest odbierana tylko w swej warstwie treściowej, bez dostrzegania wartości czysto artystycznych. Jest to jeden z obiegowych poglądów na temat twórczości Jerzego Dudy Gracza, który traci swoją wiarygodność w konfrontacji z obrazami tego artysty.

Tylko dzięki doskonałemu, tradycyjnemu warsztatowi, twórczość Jerzego Dudy Gracza jest pełną pasji relacją o autentycznym życiu. Posiada niezwykłą siłę demaskatorską. Jest pełna ironii i sarkazmu, a jednocześnie powściągliwości, refleksyjnej rozwagi zaprawionej niekiedy odrobiną melancholii i wreszcie humoru wywodzącego się wprost z ludowego dowcipu i anegdoty.

Niektórzy krytycy twierdzą jakoby „sposób formułowania obrazowego, stosowany przez Jerzego Dudy Gracza był nie nowy, wywodził się z tradycji malarstwa niderlandzkiego”, że Jerzy Duda Gracz nie dążył nigdy do wypracowania osobistego stylu malarskiego. Stronę formalną swojej sztuki traktował raczej jako sprawność manualną, a nie tworzenie własnego repertuaru znaków, czy sposobu przekazu”. Jest to sąd powierzchowny, wysoce krzywdzący tego wybitnego artystę.

Obecnie nowe w sztuce polega nie na tworzeniu od początku, zaczynaniu od zera. Tradycja nie jest dla nas ciężarem, który utrudnia twórcze poczynania. Współczesnych artystów cechuje poczucie związku z pewnym wątkiem historii sztuki, jednak rozwijanym i łączonym w sposób własny, szczególny. Styl artysty to przede wszystkim jego stosunek do otaczającej rzeczywistości, jego sposób widzenia świata, wrażliwość na pewne zjawiska życia. Otóż na tym właśnie polega własny styl Jerzego Dudy Gracza. Własny – a zatem nie powtarzający żadnego w historii i teraźniejszości, odbijający mentalność pokolenia, nie dający się zamknąć w szufladzie akademickiego wartościowania i odporny na przenicowywanie krytyków. W malarstwie Jerzego Dudy Gracza nieliteracko pojmowany temat może wzbudzić w nas zachwyt, czy tylko zainteresowanie. Zbyt wielu nadużyć jesteśmy świadomi w tym zakresie, aby sama tematyka, określona podobnie, jak to się czyni w odniesieniu do artykułu publicystycznego, czy reportażu, mogła wywołać w nas emocjonalne przeżycie. Obraz malarski sprawdzamy przede wszystkim w jego zmysłowo uchwytnych, materialnych cechach. Jednak imponującej rzetelności warsztatu malarskiego nie można uważać za wartość samoistną – zbyt wiele bowiem w malarstwie Jerzego Dudy Gracza wskazuje na to, że wynika ona konsekwentnie z programu estetycznego artysty.

Powierzchnia obrazu podlega stopniowym zmianom zauważalnym wtedy, kiedy śledzimy poszczególne prace w ich chronologicznym układzie, pozwala dostrzec odmienną technicznych rozstrzygnięć, ale jednak nie narzuca się jako kwestia na tyle ważna, aby mogła wyrażać samodzielne, odrębne znaczenia. Wierzmy znowu, że najważniejsze sprawy dotyczą sfery mentalnej, że liczą się problemy, idee, dla których materialna realizacja jest tylko nośnikiem. Język sztuki jest niezwykle bogaty. Być może, że najbogatszy, najbardziej złożony, wielopoziomowy i dlatego wieloznaczny. Może więc pokazywać treści skomplikowane, nie dające się sprowadzić do jednoznacznego wykładu. Dlatego twierdzenie, że strona formalna obrazu może być sprowadzona li tylko do sprawności manualnej jest błędne, zwłaszcza w odniesieniu do sztuki Jerzego Dudy Gracza.

Wobec współczesnej plastyki zawodzi wiele kategorii pracowicie stworzonych przez estetyków i historyków sztuki. Trzeba stwierdzić, że na tle polskiej sztuki i nie tylko polskiej, twórczość Jerzego Dudy Gracza objawia się jako niezwykle dojrzała artystycznie, będąca na mapie dzisiejszej kultury zjawiskiem tak osobnym i oryginalnym, jak tylko można sobie wyobrazić osobność i oryginalność w świecie podlegającym naciskom mody, chwilowości sztuki, dowolnością norm moralnych i estetycznych. (...)

Wiesław Garboliński

Wystawa
Plac Małachowski, Warszawa
00-916 Warszawa
tel. 27-68-24

(...) Na samym wstępie pragnąłbym zaznaczyć, że mamy tu, moim zdaniem, do czynienia ze zjawiskiem artystycznym bardzo wybitnym.

Duda Gracz jest indywidualnością malarską.

Od samego początku swej samodzielnej drogi, w sposób bardzo wyraźny – że nie powiem aż radykalnie naiwny, określił zasadę swego rzemiosła malarskiego.

Jak sam o tym mówi – ażeby zdystansować się od estetyki szkolnej nabytej w czasie studiów – podejmuje radykalny, prosty środek – z techniki olejnej usuwa biel. Na skutek tego, jego olejne malarstwo przybiera pewnie cechy zbliżające je do akwareli. Jednak całkiem podobne do akwareli nie może się stać ze względu na właściwości farby olejnej i na to, że rozjaśnienia można, a nawet musi się uzyskiwać wtórnie, poprzez wybieranie raz już położonej farby, co w stosunku do akwareli daje inny przebieg samego procesu powstawania malowidła, a więc i inną formę malarską. Oczywiście biała farba nie znika całkowicie z palety Dudy Gracza. Pojawia się jednak zupełnie wyjątkowo i niezmiernie rzadko.

W tym miejscu wypada stwierdzić, że cała ta metoda warsztatowa, tak konsekwentnie i zdecydowanie przyjęta nie miałaby żadnego znaczenia, gdyby Duda Gracz nie posiadał sobie tylko właściwej formy rysunkowej – swego bardzo indywidualnego analizowania bryły, po prostu nie opanował bardzo skomplikowanej wiedzy dotyczącej analizy struktur przestrzennych. Bardzo trudno to opisać, ponieważ zachodzi tu jeszcze jedna komplikująca opis okoliczność. Forma malarska Dudy Gracza jest w sposób ewidentny inspirowana formą malarską Piotra Bruegla.

Znam dobrze malarstwo Bruegla z oryginałów, tak jak poznałem oryginalne obrazy Dudy Gracza. Pdkreśliam – oryginalne, ponieważ porównanie obu artystów możliwe jest jedynie przy znajomości ich oryginalnych obrazów, a nie reprodukcji.

Ogólnie biorąc określiłbym sprawę tak: podobieństwo wynika z trzech elementów:

- 1) z pokrewieństwa wizji i charakterystyki właściwości przestrzennej przedmiotów.
- 2) z podobnego usposobienia, tzn. z pewnego ironiczno-baśniowego stosunku do rzeczywistości, tendencji do komplikowania anegdoty.
- 3) z charakterystycznej dla obu malarzy skłonności do metafory.

Wraz ze stwierdzeniem wyraźnego pokrewieństwa z artystą, którego sztuka należy już do przeszłości, napotykamy na pewien niepokojący, niebezpieczny problem. Bo w takich wypadkach zawsze łatwo podejrzewać passeizm, mistyfikację artystyczną, stylizację. Na szczęście jednak zjawisko powrotu do doświadczeń sztuki przeszłej w naszej sztuce nowoczesnej jest już na tyle częste i na tyle związane z twórczością wybitnych nawet artystów, że zyskało już nawet swoje teoretyczne opracowania, głównie w kręgach wywodzących się z ruchu nadrealistycznego, u nas co prawda jeszcze mało znane. Samo zjawisko jednak jest na tyle charakterystyczne dla artystycznej współczesności i przynosi takie fakty w naszej sztuce, że z łatwością możemy pominąć i usunąć na bok wątpliwości dotyczące pytania: czy mamy w przypadku malarstwa Dudy Gracza do czynienia z historyczną stylizacją? Tego rodzaju stylizacja jest łatwa do rozpoznania i demaskuje się od pierwszego wejrzenia.

Skoro jednak wyeliminujemy podejrzenie o stylizację, to samo przez się nasuwa się pytanie: jaki jest prawdziwy stosunek sztuki obu artystów, tak odległych od siebie w czasie.

O podobieństwach już mówiłem. Wypada teraz powiedzieć o różnicach. Moim zdaniem wynikają one z tego prostego faktu, że świadomość kształtowania formy i analizowania struktur przestrzennych jest u Dudy Gracza uwarunkowana tym, że przeszedł on, jak wszyscy świadomi artyści naszego czasu przez doświadczenie kubizmu. Tak jak Renesans w swoim czasie wprowadza do arsenału malarskiego naukowe zastosowanie perspektywy, tak kubizm pozostawił po sobie w arsenale środków wyrazu naukową analizę możliwości stosowania wielu punktów widzenia w opisie rysunkowym jednego przedmiotu, różnicowania optyki w ramach jednego obrazu, w zależności od potrzeb emocjonalnego wyrażenia prezentowanych przez malarza treści. W ten sposób na wizję i formę Bruegla nałożyła się jakby druga warstwa, warstwa bardziej złożonej wizji przestrzeni malarskiej. Nałożyła się świadomość warsztatowa malarza XX w.

Również materia malarska naszego artysty w stosunku do obrazów Bruegla – obok podobieństw – wykazuje znaczne różnice. Myślę, że wynika to z techniki olejnej, jednolicie przez Dudę Gracza stosowanej. Materia ta jest bardziej mięsista, bardziej – chciałoby się rzecz namacalna, jakby gęstsza.

Tyle pokrótce o formalnych właściwościach dotyczących podobieństw i różnic pomiędzy dwoma malarzami. Analogie i różnice na tym się jednak nie kończą. Duda Gracz jest spadkobiercą nie tylko doświadczenia kubizmu. Jest również twórcą działającym w epoce po nadrealizmie.

Zacznę od pewnych spraw bardzo oczywistych i bardzo niejako zewnętrznych. Stosowanie działań mieszanych. Począwszy od ram, nieraz bardzo wyszukanych i bardzo „retro”, poprzez zastępowanie ram starą, drewnianą konstrukcją okienną, aż do łączenia samego malowidła ze spłaszczoną, naklejoną draperią. Czasem z powierzchni obrazu wyłania się mała płaskorzeźba, lub figurka. Znane to chwytły, tyle, że w naszym przypadku o tyle zaskakujące, że sąsiadują z warstwą piktoralną wyjątkowo solidną i jakby zakorzenioną głęboko w tradycji.

Poza tymi formalnymi niejako elementami pozostaje cała poetyka i metaforyka tej sztuki. Wyrasta ona organicznie z naszej szarej rzeczywistości. Nie trzeba chyba wspominać jak inna jest ta rzeczywistość od rzeczywistości XVI w. Stąd i metafora Dudy Gracza penetruje inne warstwy świadomości i podświadomości.

I tak jak Bruegel był prekursorem pewnych zjawisk, które w sztuce miały się zmanifestować dopiero w epoce nadrealizmu, tak nasz artysta jest ich sukcesorem i pełnoprawnym dziedzicem. Jeśli sobie wyobrazimy, że rozwój sztuki odbywa się ruchem spiralnym, to sztuka Dudy Gracza znajdzie się przypadkiem w układzie pionowym w tym samym miejscu co sztuka Bruegla (...)¹⁾.

Jerzy Nowosielski

CENTRALE DUDO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych
ul. Krakowska 101, 00-616 Warszawa
tel. 27-68-24

1) Trzy powyższe wypowiedzi stanowią obszernie fragmenty recenzji wygłoszonych podczas przewodu habilitacyjnego docenta Jerzego Dudy Gracza na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1981 r.

Jerzy Duda Gracz

Urodzony 20 marca 1941 r. w Częstochowie. Studia artystyczne odbył w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki w Katowicach. Dyplom u prof. Aleksandra Raka i Rafała Pomorskiego uzyskał w 1968 r. W latach 1976–1982 był wykładowcą malarstwa i rysunku w tej uczelni. Twórczość w dziedzinie malarstwa, rysunku i grafiki.

Biuro Wystaw Artystycznych
Katowice
ul. Wesoła 13
40-005 Katowice
tel. 27-68-24

Wystawy indywidualne

- 1970 Katowice (z T. Siarą), Klub Związków Twórczych
- 1971 Katowice, Cieszyn Biura Wystaw Artystycznych; Tychy Teatr Mały; Sosnowiec Galeria ZPAP
- 1972 Łódź TPSP; Sieradz Powiatowy Dom Kultury; Głucholazy Szpital Miejski; Bosvil (Szwajcaria) Galeria Rajsek
- 1973 Gliwice KMPIK
- 1974 Opole BWA; Warszawa Salon Szpilek; Katowice Galeria „Katowice”
- 1975 Warszawa (z H. Wańkiem), Galeria Zapiecek; Wałbrzych BWA; Łódź (z H. Wańkiem) Salon Sztuki Współczesnej
- 1977 Warszawa (z Z. Beksińskim i H. Musiałowiczem) Galeria Desy „Koszykowa”
- 1978 Warszawa Galeria Kordegarda
- 1979 Łódź, Poznań, Kłodzko, Wałbrzych, Olsztyn, Słupsk, Lublin, Katowice, Koszalin, Wrocław Biura Wystaw Artystycznych; Toruń Muzeum Okręgowe; Sopot Galeria TPS; Wrocław Galeria Hutmen
- 1980 Tarnów, Bydgoszcz, Jelenia Góra, Zakopane Biura Wystaw Artystycznych; Kraków Galeria Pryzmat; Gorzów Muzeum Okręgowe
- 1981 Kielce, Szczecin Biura Wystaw Artystycznych
- 1983 Łódź Galeria Sztuki Współczesnej BWA

Brał udział w wystawach i konkursach okręgowych i ogólnopolskich, m. in.

- 1970 Ogólnopolski konkurs na rysunek „Przyroda i ja”, Białowieża – II nagroda
Konkurs Zarządu Okręgu Katowickiego ZPAP na najlepszy rysunek jednobarwny, Katowice – dwie nagrody równorzędne
Ogólnopolski konkurs na obraz sztalugowy, Łódź – wyróżnienie
Ogólnopolska wystawa młodego malarstwa, rzeźby i grafiki (w ramach XXIII Festiwalu Sztuk Plastycznych), Sopot
III Ogólnopolski plener przemysłowy, Bytom
- 1972 Konkurs Zarządu Okręgu Katowickiego ZPAP „Ziemia Gliwicka”, Gliwice – I nagroda
Ogólnopolska wystawa „Bielska jesień”, Bielsko Biała – srebrny medal
Wystawa Okręgu ZPAP, Katowice – II nagroda
II Ogólnopolski konkurs na obraz sztalugowy, Łódź – II nagroda
Konkurs Zarządu Okręgu Katowickiego ZPAP „Kobieta”, Katowice – II nagroda
- 1973 Ogólnopolski festiwal artystyczny „Wiosna opolska” – wystawa pokonkursowa, Opole – II nagroda
I Triennale malarstwa i grafiki „Nasz czas, metafora, tendencje”, Łódź
Salon Marcowy, Zakopane
Doroczny konkurs „Szpilek” na najlepszą społeczno-polityczną karykaturę roku 1972 oraz rysunek obyczajowo-humorystyczny, Warszawa – „Srebrna Szpilka”
Wystawa malarstwa I Ogólnopolskiego konkursu im. J. Spychalskiego, Poznań
- 1974 30 lat malarstwa w PRL, Katowice – III nagroda
Ogólnopolska wystawa satyry, Łódź – III nagroda
Ogólnopolska wystawa malarstwa, grafiki i rzeźby „Interpretacje”, Szczecin
Ogólnopolska wystawa „Współczesna sztuka polska zaangażowana politycznie i społecznie”, Łódź – II nagroda
4 Triennale rysunku, Wrocław – II nagroda
Doroczny konkurs na najlepszą satyrę polityczną 1973 roku, Warszawa – „Złota Szpilka” w dziale karykatury społeczno-politycznej
Najlepszy plakat miesiąca sierpnia (wystawa konkursowa)
Malarze i graficy województwa katowickiego (w ramach Panoramy XXX-lecia), Warszawa
VII Festiwal polskiego malarstwa współczesnego, Szczecin
- 1975 Ogólnopolska wystawa malarstwa i grafiki „Pokolenie 30–40”, Łódź 1)
30 lat plastyki w województwie katowickim, Katowice
Wystawa z okazji Konkursu Chopinowskiego, Warszawa
- 1977 Laureaci Nagrody Krytyki Artystycznej im. C. K. Norwida z lat 1967–1976, Warszawa
Wystawa plakatów oraz projektów wizualnej propagandy politycznej dla miasta Dąbrowy Górniczej, Katowice
II Ogólnopolska wystawa satyry, Warszawa – I nagroda w dziale satyry politycznej i społecznej.
Wystawa prac ze zbiorów Stołecznego Biura Wystaw Artystycznych, Warszawa

Biuro Wystaw Artystycznych
Katowice
ul. Wesoła 13
40-005 Katowice
tel. 27-68-24

- 1978 Kultura ludowa – kultura narodowa. Wystawa zorganizowana z okazji 60 rocznicy odzyskania niepodległości, Warszawa
 Wystawa „Prawda człowieka – prawda artysty”, Wrocław
 Wystawa ze zbiorów własnych z okazji działalności BWA w Opolu, Opole
 XXXI Festiwal sztuk plastycznych w Sopocie – Ogólnopolska wystawa malarstwa i grafiki „Wizerunek człowieka współczesnego”, Sopot
- 1979 Polaków portret własny, Kraków
 Malarstwo polskie 1944–1979 ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy, Bydgoszcz
- 1980 Wystawa – aneks do wystawy 35 lat malarstwa w Polsce Ludowej, Warszawa
- 1981 Malarstwo polskie 1944–1979 ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy, Warszawa
- 1983 Prezentacja nabytków i darowizn Muzeum Narodowego w Warszawie, Warszawa

Za granicą brał udział w Międzynarodowej wystawie malarstwa metaforycznego, Bruksela 1974

oraz w wystawach zbiorowych sztuki polskiej:

- 1972 Wiedeń, Svalöv (Szwecja)
 1973 Tokio, Kilonia, Malmö, Tokaj
 1974 Paryż, Sztokholm, Hamburg, Vincenza
 1975 Ostrawa, Paryż, Halle, Kilonia, Dortmund
 1976 Arnhem
 1980 Londyn
 1981 Berlin

Jest laureatem nagród, m. in.

Nagrody Krytyki Artystycznej im. C. K. Norwida za najlepszą wystawę indywidualną roku 1974, 1975; Nagrody II stopnia Prezesa Rady Ministrów za twórczość artystyczną przyznanej z okazji 35-lecia PRL, 1979.

Prace Artysty znajdują się w zbiorach

Muzeów Narodowych w Warszawie, Krakowie, Gdańsku i Poznaniu.; Muzeum Sztuki w Łodzi, Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, Muzeum U. J. Collegium Maius w Krakowie, Muzeum Karykatury w Warszawie, Muzeów Okręgowych w Bydgoszczy, Częstochowie, Gliwicach, Słupsku, Toruniu, Wałbrzychu, Zabrze: Biur Wystaw Artystycznych w Warszawie, Katowicach, Opolu, Radomiu, Gorzowie Wlkp., Łodzi, Kielcach, Wałbrzychu, MKiS; Urzędów Wojewódzkich w Katowicach i Olsztynie: Urzędu Miejskiego w Łodzi. Za granicą w Afganistanie, Australii, Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Danii, Francji, Holandii, Izraelu, Japonii, Kanadzie, Meksyku, Norwegii, RFN, Szwecji, Szwajcarii, USA, Wenezueli, we Włoszech, na Węgrzech i w ZSRR.

1) W 1975 roku Autor zrezygnował z udziału we wszystkich zbiorowych formach działalności ZPAP w kraju i za granicą

Do środka

dla Jerzego Dudy-Gracza, Malarza

I
 Szliśmy z Margaret

Krakowskim Przedmieściem, gdy nagle,
 po drugiej stronie ulicy, za oblodzonymi szybami zobaczyłem
 rozproszone brązowe plamy, które jakby dodały ciepła śnieżnej nocy warszawskiej.
 Nasze oddechy

widziane w świetle lamp ulicznych poprowadziły nas w tamtą stronę.
 Zaciskając ręce ubrane w mokre rękawiczki, nie czując stóp,
 zaglądaliśmy do jarzącego się, cichego, ciepłego chyba pokoju.

II

Moja pani – zmęczona: samolot przyleciał do Frankfurtu
 z opóźnieniem. Z mojej brody zwisaly maleńkie sople. Pięć
 miesięcy z dala od siebie. Ona w Bedfordzie, ja w Londynie,
 Madrycie, Nicei, Monachium, Wiedniu, Warszawie, Lublinie.
 Poszliśmy na nowe stare miasto.
 Powiedzieliśmy: Warszawa błyszcząca w słońcu.
 Cóż teraz znaczy zimno.
 Po długim milczeniu – takie rozmowy o niczym.
 Brązowe plamy rozpałały noc.

III

Było jak na przyspieszonym filmie, lecz nagle wszystko
 to urwało się. Oddechy zniszczyły okienka, przez które patrzyliśmy do środka.
 Widziałem – jak przez mgłę – dziwne postacie w rozpiętych
 paltach, poruszające się w tę i z powrotem,
 jak fotele na biegunach, pomiędzy plamami.
 Niewyraźnie. Szyba raz jasna,
 raz znowu ciemna. Może wejść?
 Czy to coś w nocy? W nas?
 Ta ucieczka do własnego wnętrza.

IV

Tate Gallery w Londynie. Labirynt
 sal z malarstwem Turnera.
 Najpierw wczesne scenki realistyczne,
 a na końcu, tak jak zawsze, te burze umysłu
 wyczuwalne w niewyraźnych, zasnutych mgłą płótnach.
 A w jednej z sal obok – Blake,
 ten wspaniały wizjoner. Boję się muzeów.
 Obrazy zachodzą na siebie. Umysł próbuje uchwycić ich znaczenie, przesłanie.
 Bezsukutecznie – pozostają w nim jedynie same kształty.

CENTRALNE BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
 ul. Małacka 11, 00-916 Warszawa
 tel. 27-68-24

CENTRALNE BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
 ul. Małacka 11, 00-916 Warszawa
 tel. 27-68-24

V

Ruch. Tempo. Stare Miasto. Białe,
jednak coraz ciemniejsze od zanieczyszczeń. Raczej szare.
„Musimy tam wrócić, zobaczyć” powiedziała.
Ja: „Niedługo. Wiem. Musimy.
Pieczona kaczka; potem wejdziemy do środka”.
I znowu rozmowy o przyjaciółach w Stanach.
O rozwodach. Romansach. Filmach. Tutenchamonie w Metropolitan.
O nowej powieści Updike’a. Przemianie Ginsberga
w eleganckiego człowieka w średnim wieku. Plotki.

VI

Tam gdzie Baskowie podkładają bomby i zabijają walcząc o wolność,
gdzie walki byków udają symbolizm – pełne turystów
Prado – Wieża Babel. Szukam
Goi. (Prawie biegnąc mijam Velazqueza).
I nagle widzę: chłopci padają pod ścianą
3 maja... wspomnienia z moich lat sześćdziesiątych,
nasze slogany polityczne — wesołe pogodne szkice
z życia wiejskiego, portrety możnych,
naga Maja. Ale tam...

VII

Prędko po śniegu do galerii.
Upadliśmy na oblodzonym chodniku, złośliwe
lodowe noże spadające z dachów
o mało nas nie zabiły.
Pomyślałem o Polakach i o ogłuszających
odgłosach wojny. (Czy miałem do tego prawo?): najpierw
dalekie leniwe buczenie, potem warkot
i wreszcie — czy mogło to być wtedy ulgą? —
obmyta krwią, czarna ziemia.

VIII

Tam ten szalony Goya. Saturn pożerający
własne dzieci, i wszędzie ściany,
ściany pełne podstępnie czarnych, lekko popękanych
(łuszcząca się farba) obrazów, wymagających przyjrzenia się z bliska,
może nawet przez mikroskop, by (może) dostrzec
jakiś kształt nawet o! tak tak właśnie
tam postać ludzka (rzeczywiście?)
pochylona, skryta w chmurach, która...
Czytam w przewodniku: „O jego szaleństwie”.

IX

Niektórzy z nas skazani są na noszenie okularów.
Krótkowidze (to ja) i dalekowiedze. Latem
zdejmuje się je do pływania. Przy koszykówce —
te diablaki, przymocowane, siedzą na głowie uwierając nas w uszy.
Ale w zimie, kiedy powietrze ciepłego pokoju uderza
w moje grube szkła, wchodzę
w świat filmów rysunkowych, gdzie kształty,
jak kule bilardowe, wolno wpadają na siebie.
W zimie, prawie ślepy, widzę tylko czasami.

X

Moja wyobraźnia jest grą, bilardem automatycznym,
gdzie skojarzenia — jak taniec śmierci —
wynagradzają cierpliwość. Nie znoszę czyjegoś
szaleństwa. Chodzę do Prado przyciągany
przez przelewające się nektarowe pośladki
i opadające wielkie piersi Trzech Gracji Rubensa,
przez demoniczną elastyczność Ogrodu Rozkoszy
Ziemskich Boscha, przez lśniącą kobiecość

podwójnie uwięzionej Danae Tycjana (złoty deszcz —
nasienie Zeusa,) przez ironiczną
groteskę Panien dworskich Velazqueza.
Później, z tego wszystkiego, widzę wyraźnie tylko Goyę.

XI

Maggie: „Cudowne. Vince, to jest wspaniałe”.
A ja szarpnię się, by zdjąć te cholerne rękawiczki i
wyjąć chusteczkę z kieszeni,
wyczyścić te cholerne okulary,
wysuszyć topniejącą brodę. Co rusz ktoś
mnie popycha, szturcha. Potrąca mnie tak dopóki
okulary mam wreszcie przetarte i wtedy
myślę, że widzę to o czym Maggie już wie:
Hamlet, Chrystus, Otyli starzy ludzie. I...

XII

Za Promenade des Anglais, przy końcu ścieżki wijącej się na wzgórzu,
za galerią z Chagallem — te żydowskie dziewice,
święci, szaleńcy porażają nas sobą, nie
zostawiając jednak po sobie zbyt wiele — znajduje się,
otoczona ruinami z czasów rzymskich, Muzeum Matisse’a.
W mojej torbie butelka Chablis chłodzi kawałek szynki.
Włócząc się wśród starożytnych ruin, czekam aż zjawi się centurion
i powie mi, że na tej świętej ziemi nie wolno jeść.
W środku, błękity Matisse’a. Oto historia: żart człowieka.

XIII

I te kolory, faktura (łuszcząca się jakby farba)
przypominająca Holendrów (tak mi się zdaje) — wszystko to przyciąga mnie.
Powiedziałem Maxowi w liście, że sztuka Rothko’ego zdaje się
zmierzać ku samo-świadomej izolacji,
podczas gdy Munch wychodzi na zewnątrz, chce wejść we mnie,
spowodować wybuch porozumienia,
krzyczy „JESTES” kiedy zespala się ze mną.
Max woli Rothko’ego i jego „TYLKO JA ISTNIEJĘ”.

XIV

Przechodziliśmy od jednego do drugiego.
Tematy opuszczały obrazy, nie rozpraszały się jednak, kazały myśleć:
Wylewające się gobeliny napełniały sobą pustkę.
Jej dłoń w mojej dłoni. Sentymentalne, lecz prawdziwe.
Przestrzeń zmalowała jakby. Otworzyła się również.
Nic do ukrycia. Nic nie schowane. Nie potrafię wyjaśnić.
Widziałem — tak, lata uprawiania krytyki literackiej
kazały mi widzieć — wizję przedstawioną przez obrazy.
Powodowane chęcią naprawy badanie siebie i świata.

XV

Wyznanie: trywialne, nie powinno może nawet znaleźć się w tym wierszu.
Gdy jej samolot wylądował na lotnisku — bałem się.
Czas i przestrzeń rozluźniły naszą bliskość.
Słowa brzmiały dziwnie, pusto. Były jednak jak syrena alarmowa.
Nie powiem, że sztuka to zniszczyła, ale złagodziła — na pewno.
Barwy zastąpiły przestrzeń, sytuacja pozwoliła zapomnieć o czasie.
Później w łóżku było tak jak przedtem.
Może to głupie, ale byliśmy złączeni, byliśmy w sobie.
Codziennie, dopóki nie wyjechała z Warszawy, wracaliśmy.

XVI

Widzę
człowieka
z brodą.
Nie, z kocią bródką

CENTRALNE BIURO KRYTYKI ARTYSTYCZNYCH
ul. Chałubińskiego 1, tel. 00-916 Warszawa Nr 3
tel. 27-68-24

albo z wąsami.
 Jego wizja
 (czy wolno mi interpretować?)
 są prawdziwe
 nie jak u Blake'a
 (a jednak jest tam Blake)
 nie jak u Goi
 (on też tam jest)

Ten człowiek samotny
 energiczny
 nerwowo wpada do sali
 mówi
 mruga oczami

Sztuka i Społeczeństwo
 Rzeczywistość. To widać wyraźnie.
 Groteskowe twarze wierzące w... siła.

Ten człowiek mówi nam
 nie! on
 sprawia że widzimy
 płótna
 istnieją
 tylko jako
 początek

Ten człowiek, nie modernista; MALARZ
 nie należący do żadnej szkoły formalnej
 płacze śmiejąc się
 (rzeczywiście?
 W mojej wyobraźni)

zaplanowana pięknie
 urządzona
 wiecznie wirująca pustka dookoła
 wsysająca nas
 w samych siebie.

Ten człowiek, ten wizjoner,
 ze swą ogromną duszą
 nie tylko spogląda
 tam gdzie błądzimy
 gdzie potykamy się
 mówiąc
 On wypełnia (stwarza nasz świat
 naszą pustkę
 gasi pragnienie
 chroni przed głodem

klucz: HIPOKRYZJA

brzmienie i sens tego słowa, fałszywe
 pretensje
 cuchnące gównem stopy kłamstw, które wpełznąły

nas

jeszcze bardziej

Ten człowiek, historia: ciężar podziałów

chce odsłonić, usunąć, i wtedy

wtedy

ocalić trochę prawdy

dawkę wiary:

w

stan śmierci.

nienawiści

bólu

i śmierci,

jego misja

jego przesłanie

lekarstwo życia.

grudzień

luty 1979

Warszawa, Lublin, Praga

Vincent D. Balitas

(tłum. Jerzy Durczak)

WYSTAWA DZIEN WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
 w Galerii Sztuki i Wyjawnictw
 ul. Malachowskiego 11, Warszawa Nr 3
 00-916 Warszawa
 tel 27-68-24

Spis prac

Motywy polskie

1. Kochankowie 2, 1968, olej, 53×40
2. Roboki, 1970, olej, 50×85
3. Pietà Limanowska, 1973, olej, 70×70
4. Jeźdźc Apokalipsy, 1973, olej, 70×70
5. Witaj córeczko, 1974, olej, 55×55
6. Pamiątka z prewentorium, 1977, olej, 40×40
7. Pamiątka z solarium, 1977, olej, 40×40
8. Pamiątka z sanatorium, 1977, olej, 40×41
9. Raj, 1977, olej, 96×40
10. Hamlet polny, 1977, olej, 55×55
11. Babel 2, 1977, olej, 94×88
12. Jeźdźcy Apokalipsy czyli Fucha, 1977, olej, 75×150
13. Tryptyk czyli Trio, 1978, olej, 43×76
14. Koncert, 1978, olej, 70×81
15. Góra, 1978, olej, 108×87
16. Dół, 1978, olej, 60×85
17. Dance macabre, 1978, olej, 90×60
18. Józefowi Chełmońskiemu (Replika obrazu z 1974 r.), 1979, olej, 18×18
19. Wełnowiecka Wenus (Replika obrazu z 1974 r.), 1979, olej, 18×18
20. Motyw polski (Rura), 1979, olej, 55×73
21. Motyw polski (Sztafeta), 1979, olej, 55×73
22. Bramy Raju (Replika obrazu z 1972 r.), 1980, olej, 24,5×18,5
23. Tryptyk polski (Replika obrazu z 1972 r.), 1980, olej, 24,5×16,8
24. W samo południe, 1973, olej, 70×70
25. List na zachód (Replika obrazu z 1974 r.), 1980, olej, 24,5×18,5
26. Dwa pokolenia (Replika obrazu z 1973 r.), 1980, olej, 18,3×18,3
27. Kalendarz polski 1, 1981, olej, 18×18
28. Kalendarz polski 2, 1981, olej, 18×18
29. Kalendarz polski 5, 1981, olej, 18×18
30. Kalendarz polski 6, 1981, olej, 18×18

31. Polska szkoła jazdy 2, 1981, olej, 50,5×45,5
32. Polska szkoła jazdy 4, 1981, olej, 49,5×40
33. Motyw polski (Metamorfoza), 1981, olej, 49,5×40
34. Motyw polski (Spóźniona), 1981, olej, 49,5×40
35. Dialog polski 3, 1981, olej, 90×110
36. Dialog polski 4, 1981, olej, 49,5×40
37. Dialog polski 5, 1981, olej, 49,5×40
38. Motyw polski (Consumatum est), 1981, olej, 29,5×49
39. Motyw polski, 1981, olej, 39×49,5
40. Motyw polski, 1981, olej, 49,5×40
41. Motyw polski z kiełbasą 1, 1981, olej, 45,5×50,5
42. Taniec polski 3, 1981, olej, 51×45,5
43. Taniec polski 5, 1982, olej, 73×55
44. Exodus (do muzyki W. Kilara), 1983, olej, 135×186
45. Motyw polski (Miss 50-80), 1983, olej, 137,5×103
46. Motyw polski (Wniebowzięta), 1983, olej, 149×113
47. Motyw polski, (Z koniem), 1983, olej, 80×80
48. Motyw polski, (Z kurczakiem), 1983, olej, 80×80
49. Motyw polski, (Wesele), 1983, olej, 80×80
50. Motyw polski, (Wielka emigracja), 1983, olej, 80×80
51. Motyw polski (Młynek), 1984, olej, 80×80
52. Motyw polski z kosą, 1984, olej, 80×80
53. Obraz nr 818, 1984, olej, 69,5×57,5
54. Obraz nr 820, 1984, olej, 69,5×57,5
55. Obraz nr 846, 1984, olej, 69,5×57

Portrety (Studia)

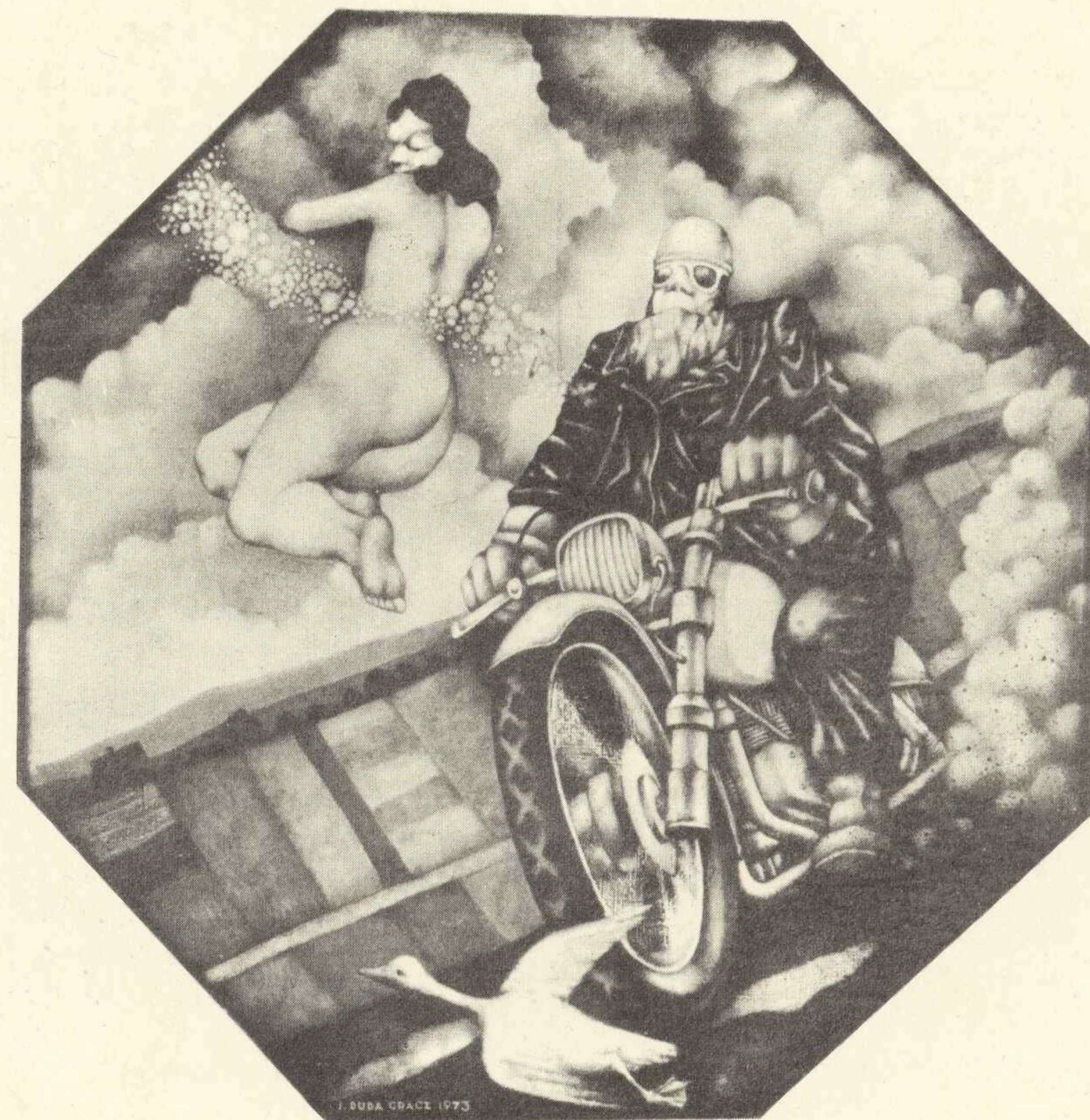
56. Autoportret ślubny, 1969, olej, 100×80
57. Autoportret styczniowy, 1972, olej, 19×18
58. Chory fachowiec, 1973, olej, 30×22
59. Częstochowianeczka 2, 1973, olej, 24×16,7
60. Portret piosenkarza (K. Grześkowiaka), 1973, olej, 27×22,5
61. Portret krytyka (J. Waldorffa), 1973, olej, 21,5×19,5
62. Pan kolega, 1973, olej, 20,5×21,5
63. Portret tancerza zawodowego, 1974, olej, 22,5×25,5
64. Portret Agaty 3, 1977, olej, 55×55
65. Portret (Pamięci K. Rudzkiego), 1978, olej, 71,5×55
66. Portret (Udręka Iwony K.), 1978, olej, 150×80
67. Portret pani D..., 1979, olej, 21,5×17
68. Portret Agaty 5, 1979, olej, 50×45
69. Portret pana gazdy (syna), 1979, olej, 22×17,6
70. Portret pana gazdy (ojca), 1979, olej, 22×17,5
71. Portret pani gaździny (matki), 1979, olej, 22,2×17,8
72. Para, 1979, olej, 55×55
73. Tryptyk głuchołaski 1, 2, 3, 1980, olej, 35,5×35,5; 40×40; 34,5×34,5
74. Portret Agaty 6, 1980, olej, 50×45
75. Portret Jana Świdzkiego, 1980, olej, 100×52,5
76. Portret podwójny, 1981, olej, 69×60
77. Portret A., 1981, olej, 50×40,5
78. Portret K., 1981, olej, 45,5×50
79. Autoportret („Incognito ergo sum”), 1981, olej, 29×34
80. Autoportret (Czapa), 1981, olej, 50×45
81. Portret Adama, 1981, olej, 49,5×40
82. Portret Szymona Kobylińskiego, 1982, olej, 72,5×54,5
83. Portret Wojciecha Kilara, 1982, olej, 13×55
84. Autoportret (Ora et colabora), 1982, olej, 80,2×60,7
85. Portret Agaty 9, 1983, olej, 49×39,5
86. Portret Wilmy, 1983, olej, 94×74,5
87. Portret Matki, 1983, olej, 43×30,5
88. Portret Tadeusza Żmudzińskiego, 1983, olej, 57×42

WYSTAWA ARTYSTYCZNYCH
JUBILEUSZOWA
Miejsce: Galeria
ul. ...
00-916 Warszawa
tel. 27-68-24

Pejzaże (Studia)

89. Okno, 1972, olej, 19×17
90. Pejzaż, 1975, olej, 17×15,5
91. Las 1, 1976, olej, 21×17,5
92. Istebna 2, 1978, olej, 17,2×21
93. Istebna 3, 1978, olej, 21,5×17
94. Istebna – Las, 1979, olej, 17×22
95. Głucholazy – Różowy dom, 1979, olej, 19×18
96. Głucholazy – Kościół, 1979, olej, 18×18
97. Brzegi 4, 1979, olej, 22×17,8
98. Brzegi – Grudzień 1, 1980, olej, 18,5×18,5
99. Brzegi – Grudzień 2, 1980, olej, 18×18
100. Brzegi – Grudzień 3, 1980, olej, 18×18
101. Brzegi – Dyrconiowi, 1980, olej, 18,3×18,3
102. Brzegi 7, 1980, olej, 22,5×17,5
103. Porąbka – Świt, 1980, olej, 32,5×32,5
104. Porąbka – Południe, 1980, olej, 17,5×17,5
105. Porąbka – Noc, 1980, olej, 17,5×17,5
106. Brzegi – Wiosna 1, 1981, olej, 18×18
107. Brzegi – Wiosna 2, 1981, olej, 18×18
108. Brzegi – Wiosna 3, 1981, olej, 18×18
109. Brzegi – Maj 1, 1981, olej, 18×18
110. Brzegi – Maj 3, 1981, olej, 18×18
111. Brzegi – Maj 4, 1981, olej, 18×18
112. Porąbka – Jesień, 1981, olej, 21,5×17
113. Porąbka – Dom, 1981, olej, 21,5×17
114. Porąbka – Wrzesień, 1981, olej, 21,5×17
115. Porąbka – Mgła, 1981, olej, 21,5×17
116. Pejzaż niebieski 2 („Siwa mgła” – do muzyki Wojciecha Kilara), 1981, olej, 40×40,5
117. Brzegi – Grudzień 2, 1981, olej, 40,5×40,5
118. Brzegi – Grudzień 3, 1981, olej, 21,5×17
119. Brzegi – Grudzień 4, 1981, olej, 21,5×17
120. Brzegi – Zmierzch, 1981, olej, 40,5×40,5
121. „Kościółec” (do muzyki Wojciecha Kilara), 1982, olej, 81×132
122. Brzegi – Wiosna 1, 1982, olej, 32×17
123. Brzegi – Wiosna 2, 1982, olej, 17×22
124. Brzegi – Wiosna 3, 1982, olej, 17,5×17,5
125. Brzegi – Wiosna 4, 1982, olej, 17,5×17,5
126. Brzegi – Wiosna 5, 1982, olej, 49×39
127. Brzegi – Wiosna 6, 1982, olej, 48,5×38,5
128. Brzegi – Marzec 1, 1982, olej, 40×40
129. Brzegi – Marzec 2, 1982, olej, 45×50
130. Brzegi – Strumień 2, 1982, olej, 18×17,5
131. Brzegi – Czerwiec 1, 1982, olej, 39×49,5
132. Brzegi – Czerwiec 5, 1982, olej, 22,2×17,3
133. Porąbka – Jezioro 1, 1982, olej, 40×40
134. Porąbka – Jezioro 3, 1982, olej, 40×40
135. Porąbka – Łąka, 1982, olej, 40×40
136. Porąbka – Mgła 1, 1982, olej, 40×40
137. Porąbka – Mgła 2, 1982, olej, 40×40
138. Brzegi – Październik 4, 1982, olej, 40×40
139. Brzegi – Strumień, 1982, olej, 44,5×50,5
140. „Kzesany” (do muzyki Wojciecha Kilara), 1983, olej, 200×130

MIECISŁAW BŁĘDZIŃSKI
 ul. Łachowicki 11, 01-640 Warszawa
 00-916 Warszawa
 tel. 27-68-24

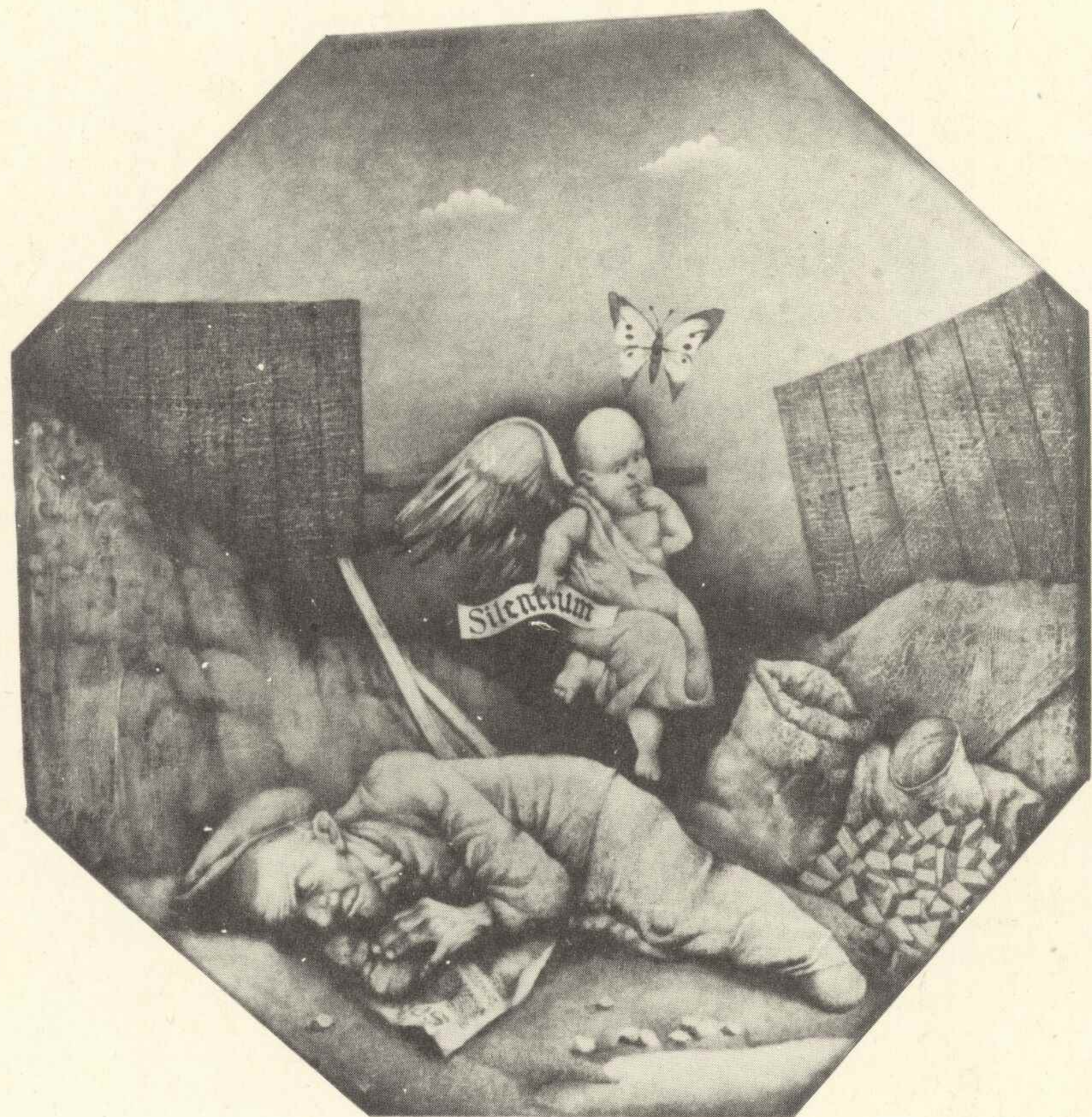


Wydział Edukacji i Kultury
 Muzeum Historycznego w Limanowie
 ul. Matejchowskiego 3
 00-916 Warszawa
 tel 27-68-24

Pietà Limanowska, 1973, kat. 3

Wydział Edukacji i Kultury
 Muzeum Historycznego w Limanowie
 ul. Matejchowskiego 3
 00-916 Warszawa
 tel 27-68-24

Jeździec Apokalipsy, 1973, kat. 4

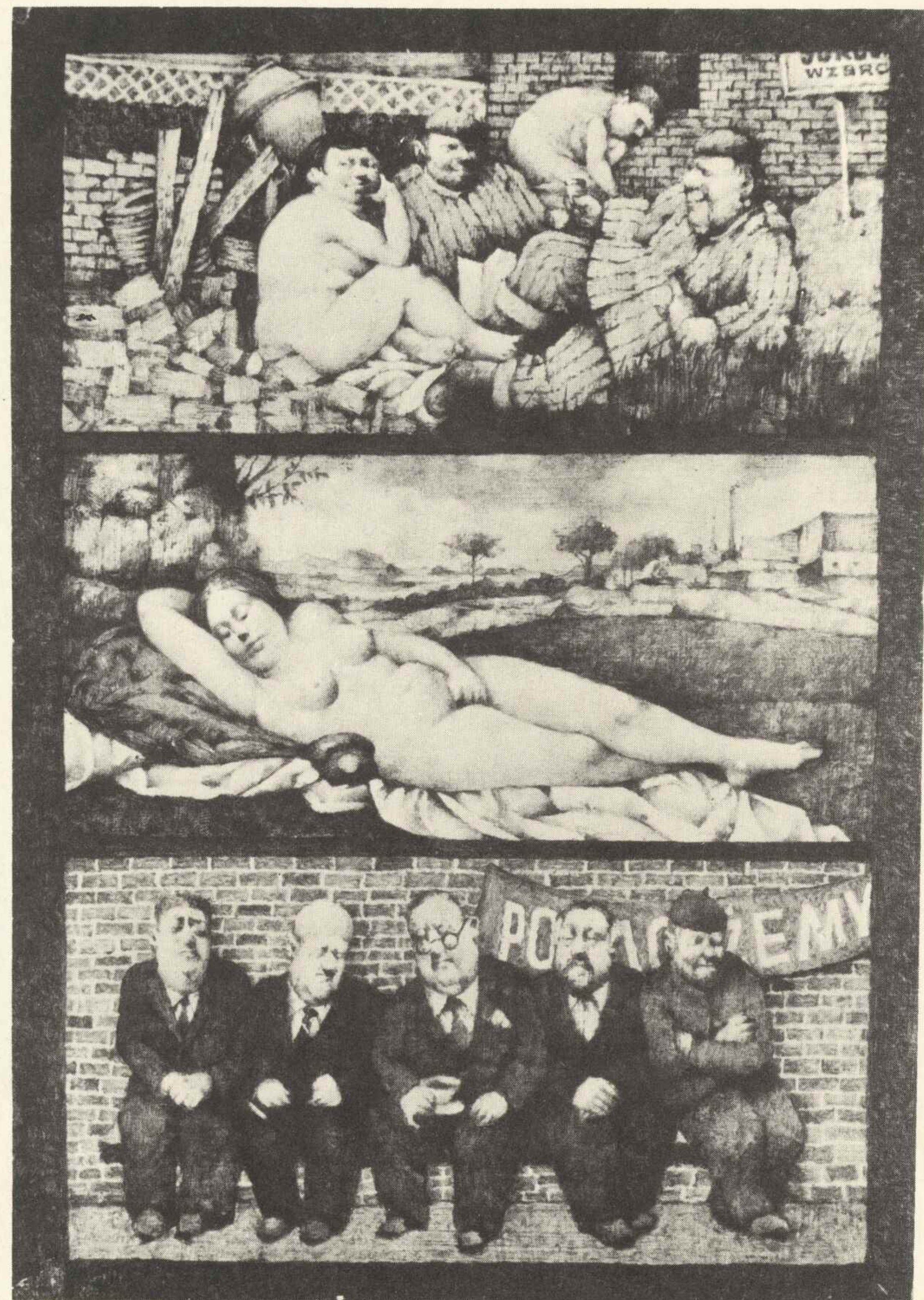


W samo południe, 1983, kat. 24



Józefowi Chełmońskiemu, 1979, kat. 18

WYSTAWA PRAC WYSTAWIENIOWYCH
Galeria Sztuki Współczesnej
ul. Chałubińskiego 10, Warszawa
00-916 Warszawa
tel. 27-68-24

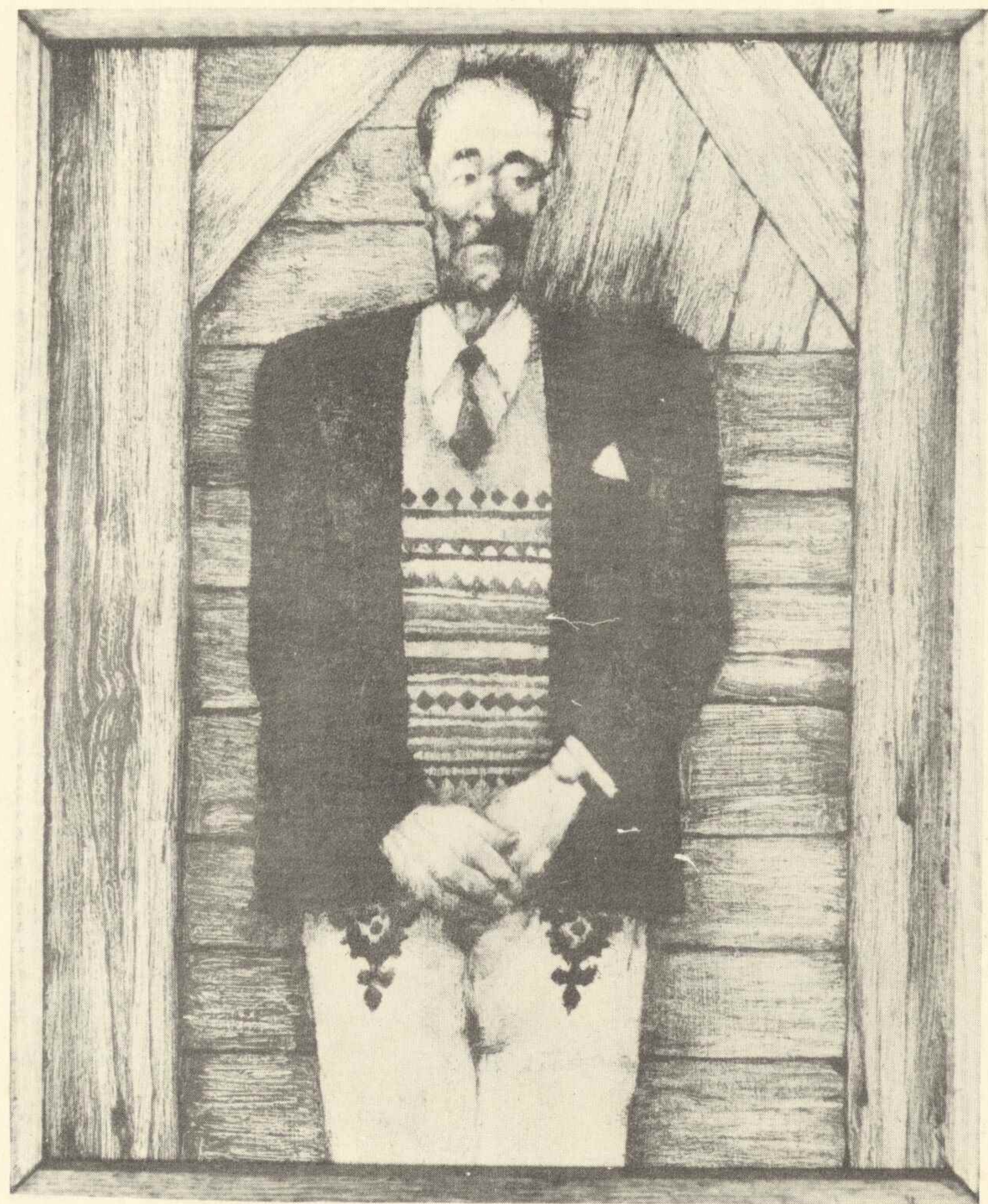


Tryptyk polski, 1980, kat. 23



Para, 1979, kat. 72

CENTRALNE BIURO WYSTAWIENIA
Wydziel. Oddziału w Warszawie
ul. Malachowicza 14, Warszawa
00-916 Warszawa
tel. 27-68-24



Portret pana gazdy (ojca), 1979, kat. 70



Portret pamięi gazdziny (matki), 1979, kat. 71

00-916 Warszawa
tel. 27-68-24
ul. Młocznarska Nr 3
Warszawa
00-916 Warszawa
tel. 27-68-24



Portret pana gazdy (syna), 19/9, kat. 69



Tryptyk głucholąski 1, 1980, kat. 73

CENTRALNE BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
POLSKIE ZWIĄZKI ARTYSTÓW WYSTAWIENIOWYCH
ul. Chałubińskiego 3
00-916 Warszawa
tel. 27-68-24



Tryptyk głucholaski 2., 1980, kat. 73



Tryptyk głucholaski, 3, 1980, kat. 73



Polska szkoła jazdy 2, 1981, kat. 31



Polska szkoła jazdy 3, 1981



Motyw polski (Metamorfoza), 1981, kat. 33

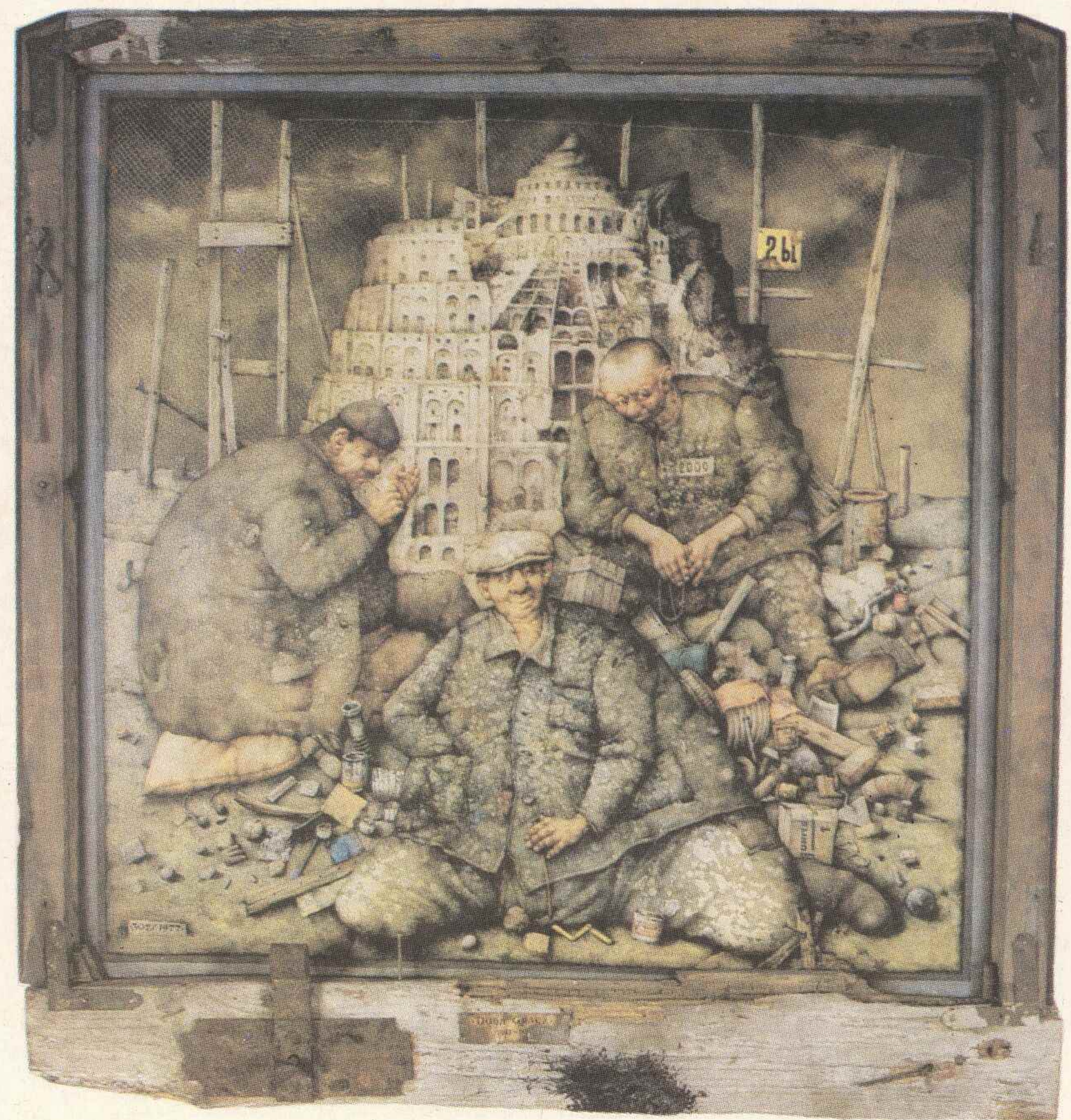


Autoportret (Ora et colabora), 1982, kat. 84



CENTRALNE BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
Wydawnictwo Dokumentacji i Informacji Artystycznej
Plac Małachowskiego Starego Miasta 1 r. 3
00-916 Warszawa
tel. 27-68-24

Hamlet polny, 1977, kat. 10



CENTRALNE BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
Wydawnictwo Dokumentacji i Informacji Artystycznej
Plac Małachowskiego Starego Miasta 1 r. 3
00-916 Warszawa
tel. 27-68-24

Babel 2, 1977, kat. 11



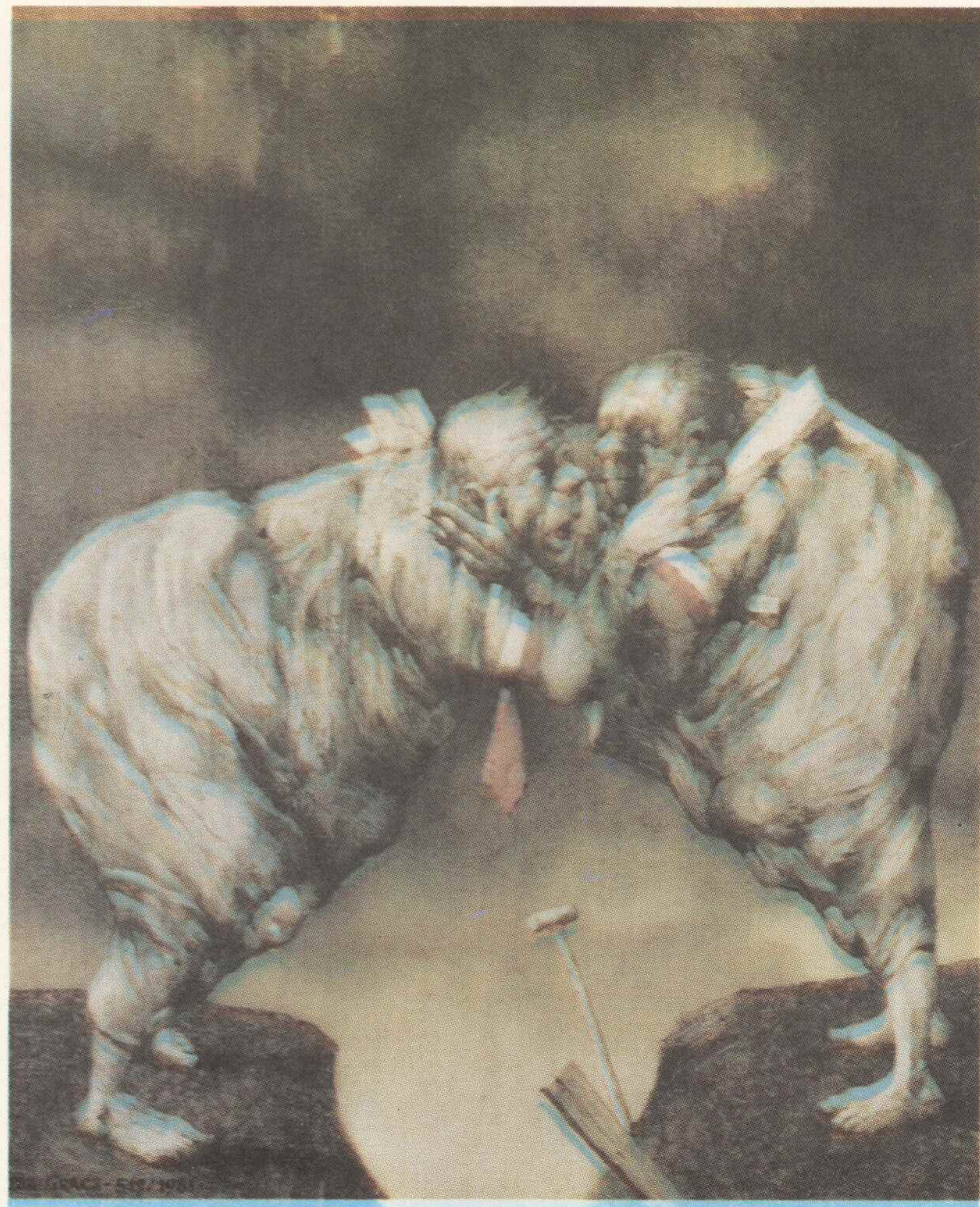
CENTRALNE BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
W. J. POLSKA 11
1ac Małachowskiego 3
00-916 Warszawa
tel. 27-68-24

Krzyż polski (Biurowa)



CENTRALNE BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
W. J. POLSKA 11
1ac Małachowskiego 3
00-916 Warszawa
tel. 27-68-24

Krzyż polski (kolejka 1)



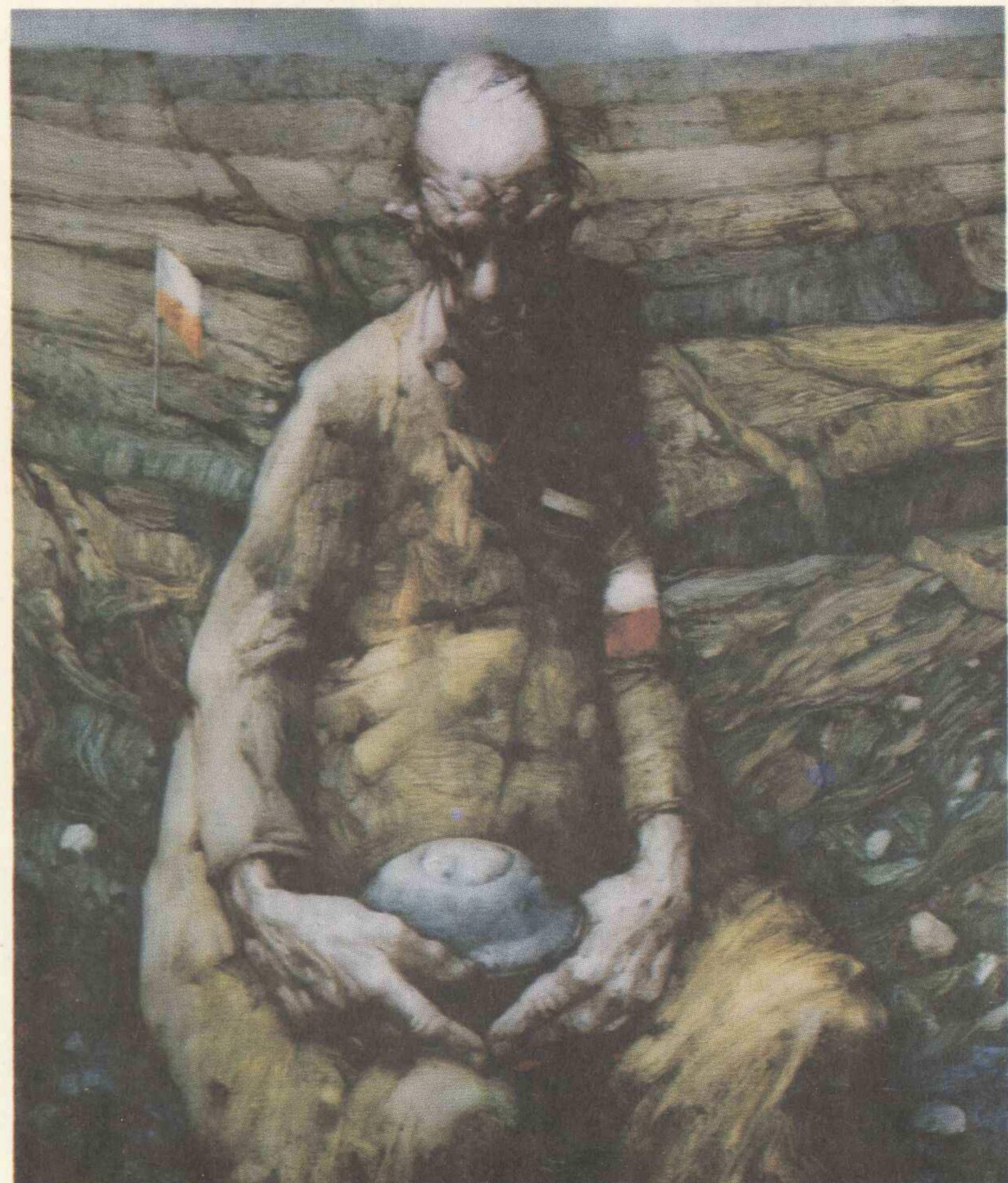
CENTRALNE BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
ul. Długa 51, 00-916 Warszawa
ul. Matachowska 3, 00-916 Warszawa
tel. 27-68-24

Dialog polski 5, 1981, kat. 37



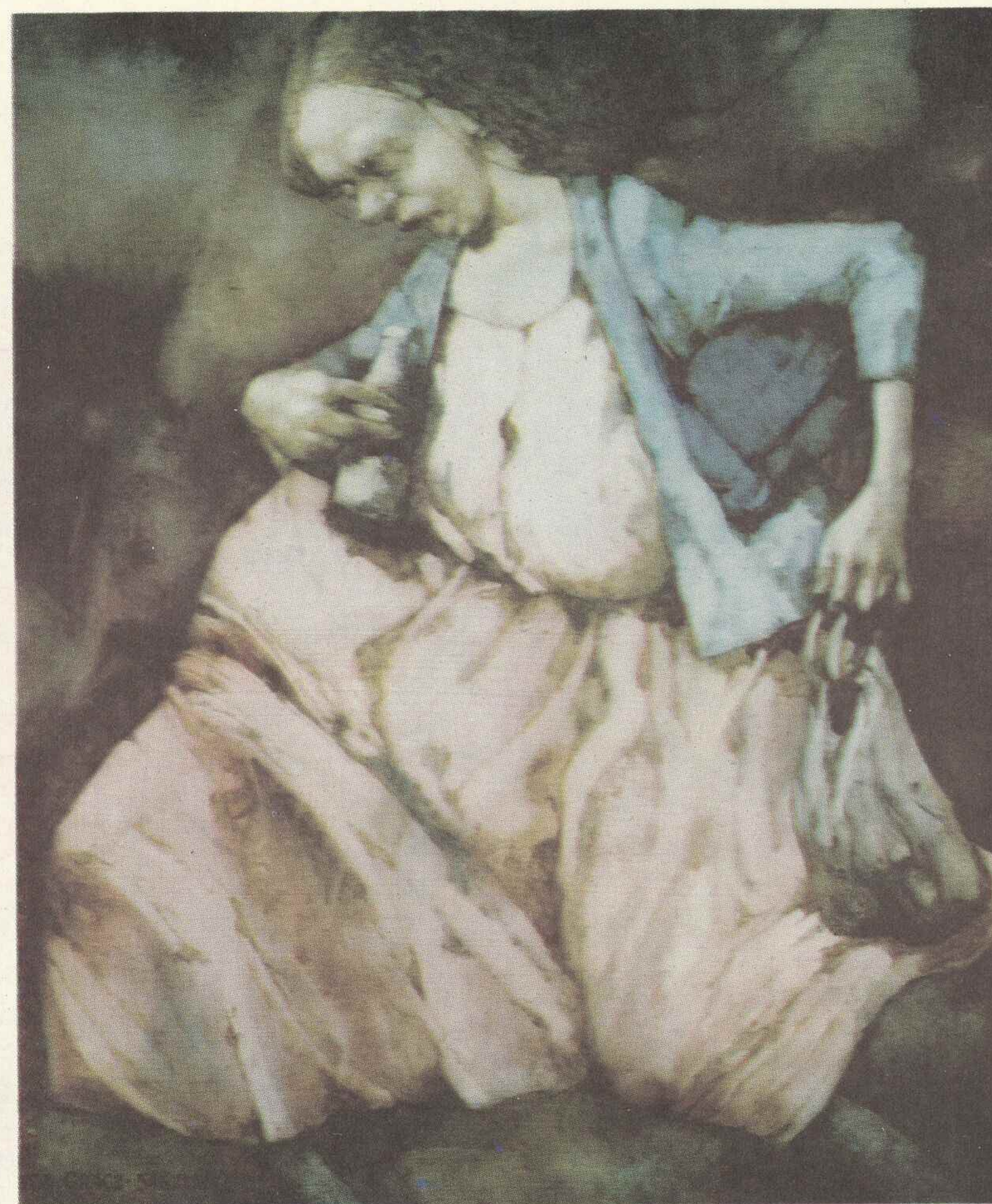
Dialog polski 4, 1981, kat. 36

CENTRALNE BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
ul. Długa 51, 00-916 Warszawa
ul. Matachowska 3, 00-916 Warszawa
tel. 27-68-24



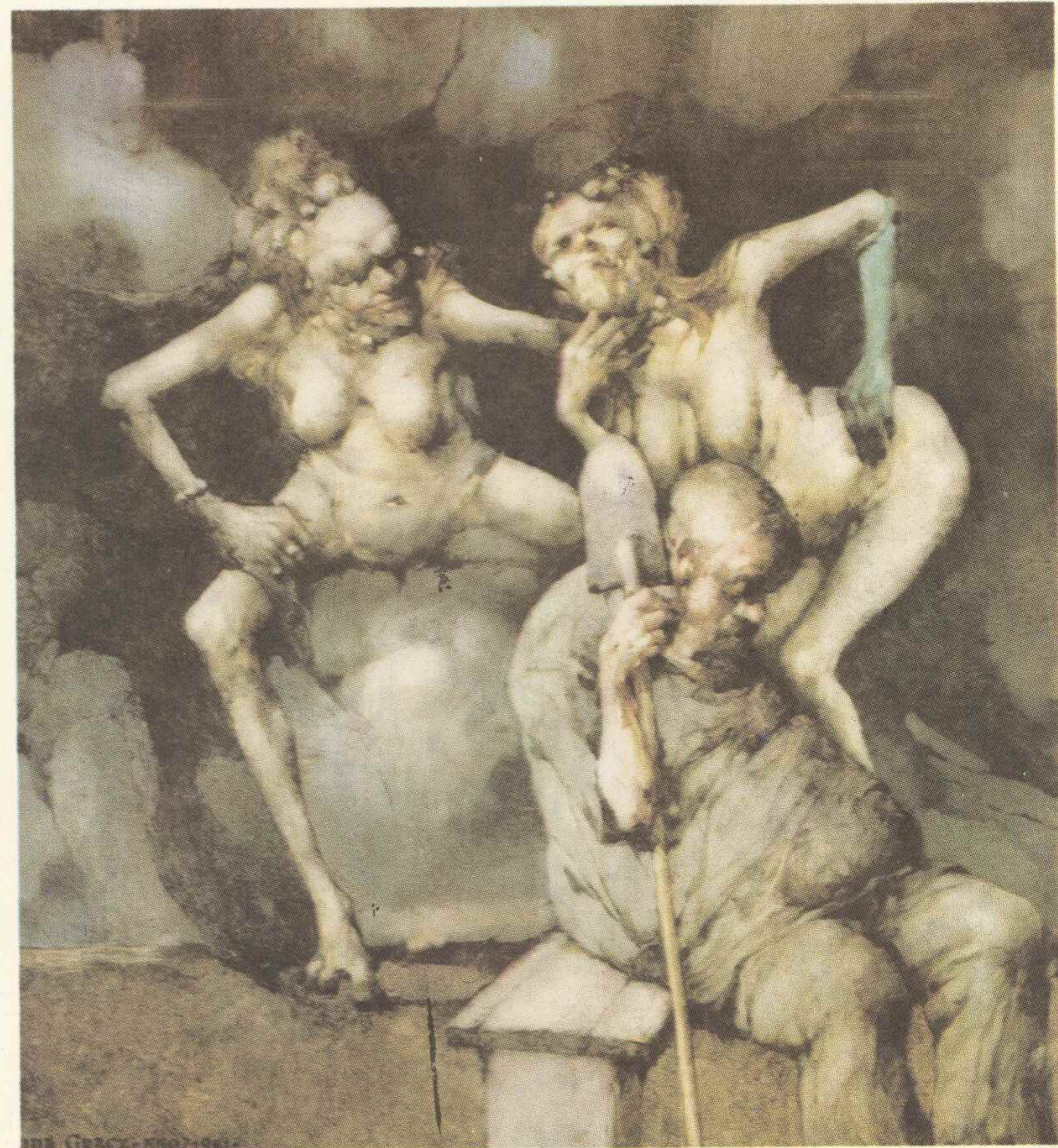
CENTRALNE BIURO WYSTAWIENIOWYCH
WYSTAWIENIA I KOLEKCJE
ul. Motackiego 11, Warszawa Nr 3
00-916 Warszawa
tel. 27-68-24

Motyw polski, 1981, kat. 40

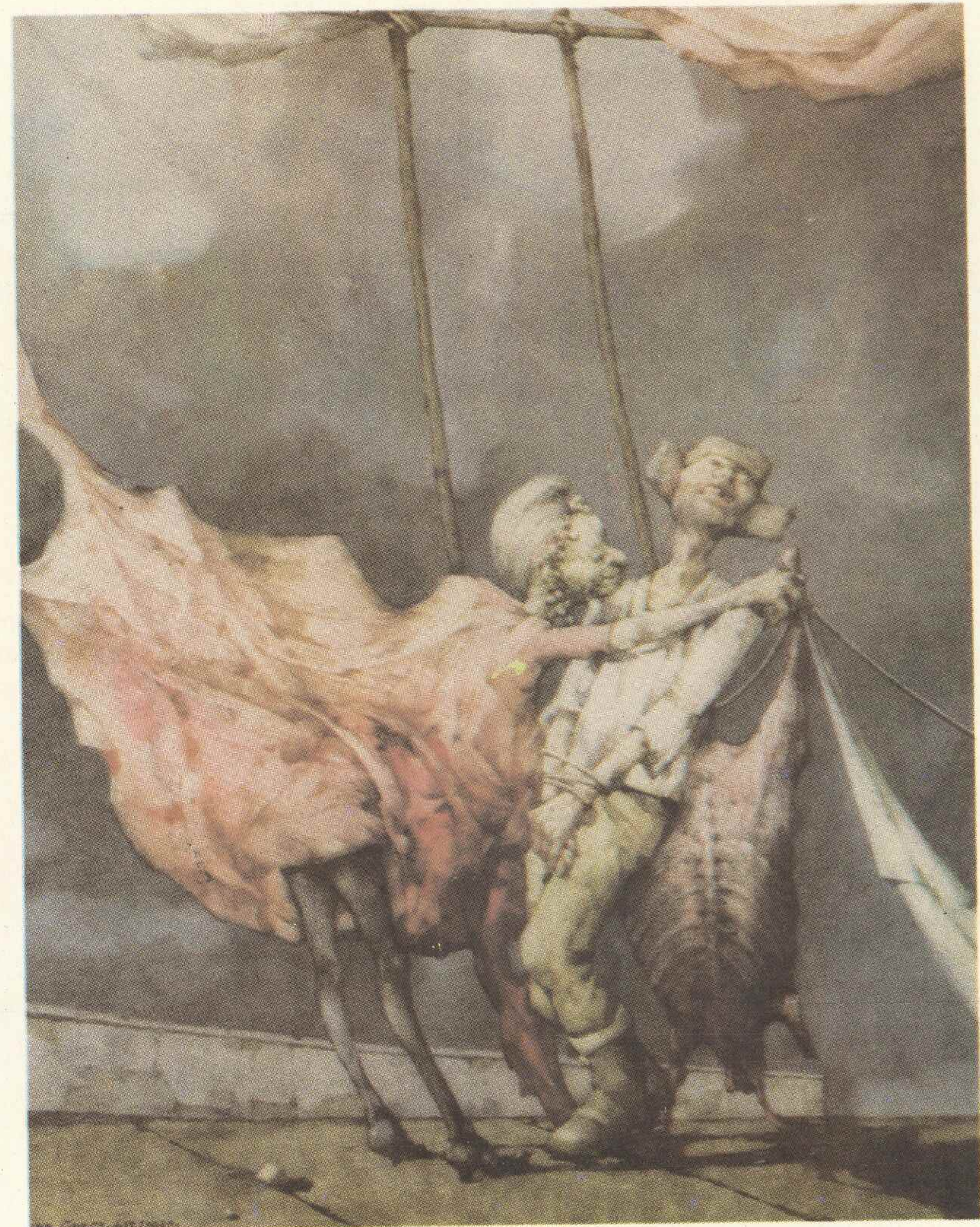


CENTRALNE BIURO WYSTAWIENIOWYCH
WYSTAWIENIA I KOLEKCJE
ul. Motackiego 11, Warszawa Nr 3
00-916 Warszawa
tel. 27-68-24

Motyw polski (Spóźniona), 1981, kat. 34

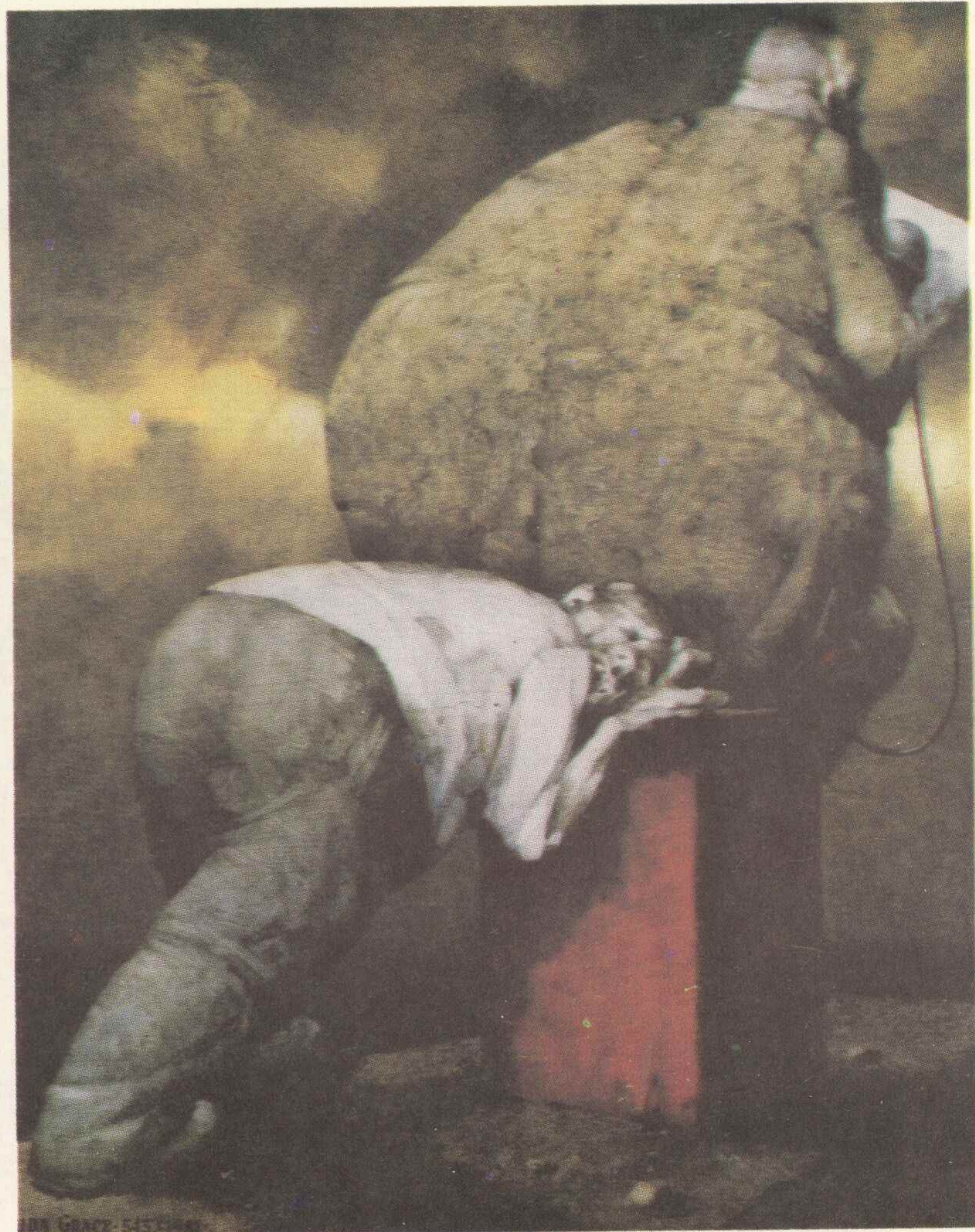


Taniec polski 3, 1981, kat. 42



Taniec polski 5, 1982, kat. 43

CENTRALNE BIURO WYSTAWIENIA ARTYSTYCZNYCH
Wydział Pomocy i Informacji
Plac Melachowskiego 3
00-916 Warszawa
tel. 27-68-24



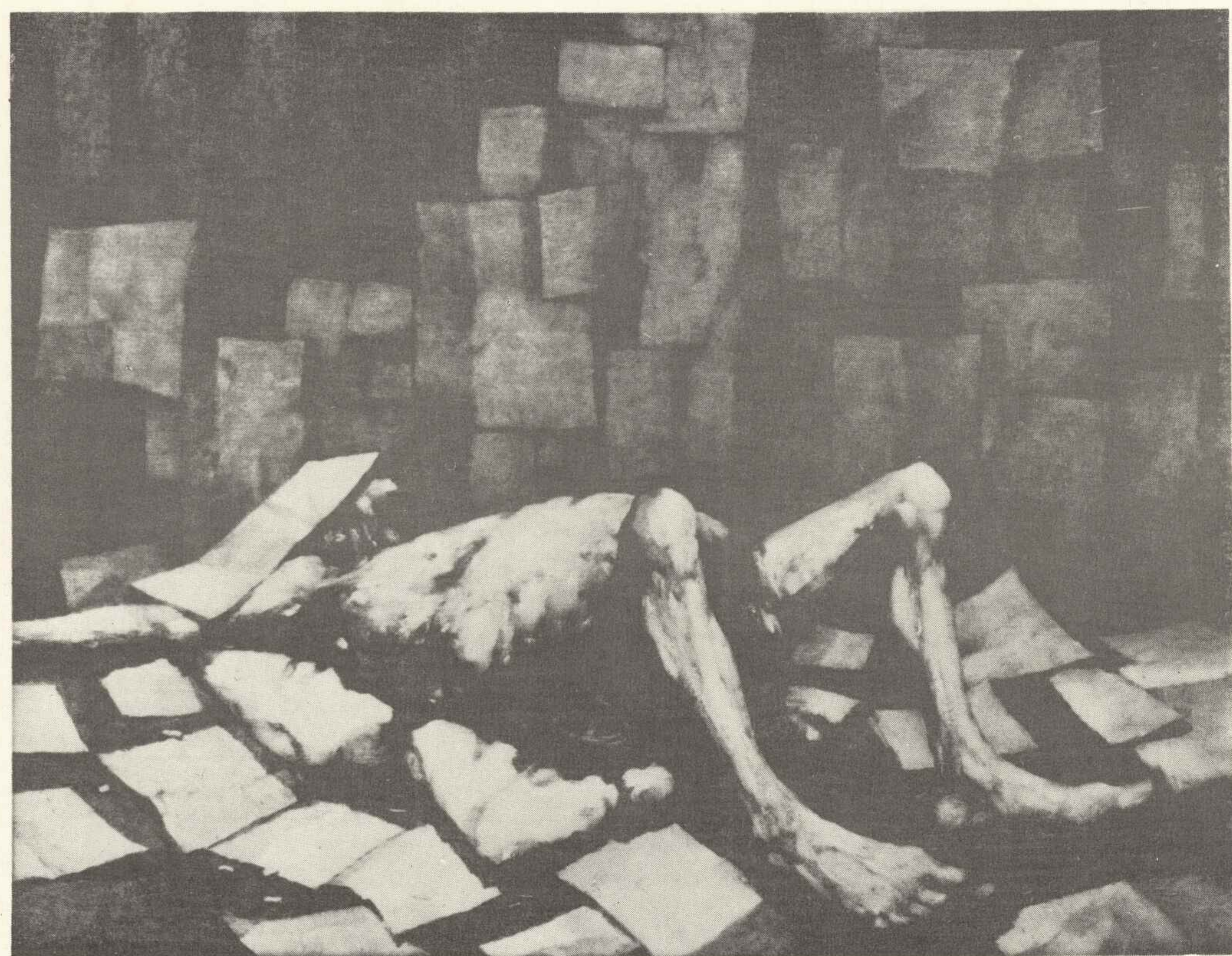
JACEK RAKONIECZKI

WYSTAWA PRACY WYBORYCH
ARTYSTÓW
W GALERII
MIASTA
WARSZAWA

Polska szkoła jazdy 4, 1981, kat. 32
00-016 Warszawa
tel. 27-68 74

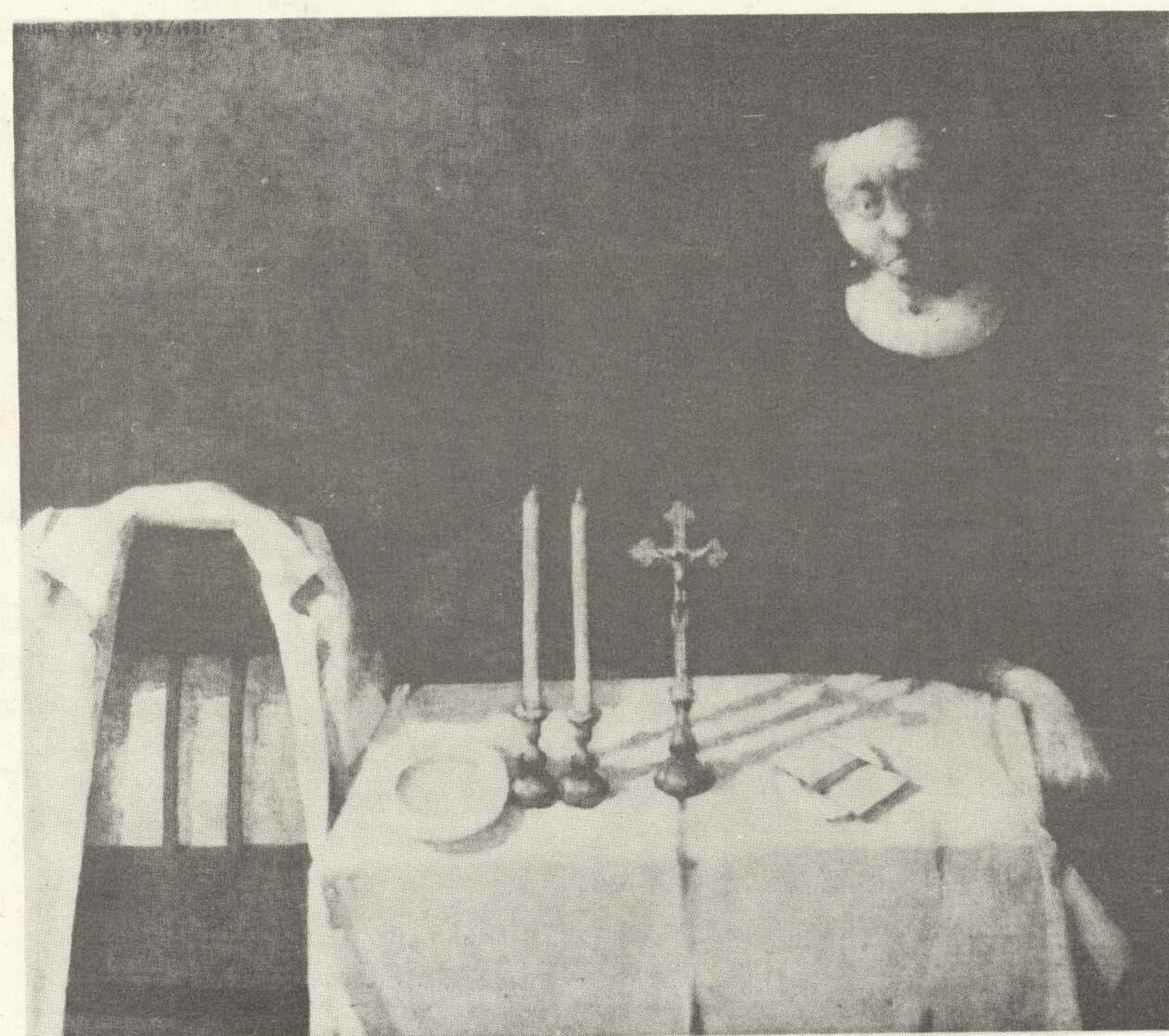


Dialog polski 3, 1981, kat. 35

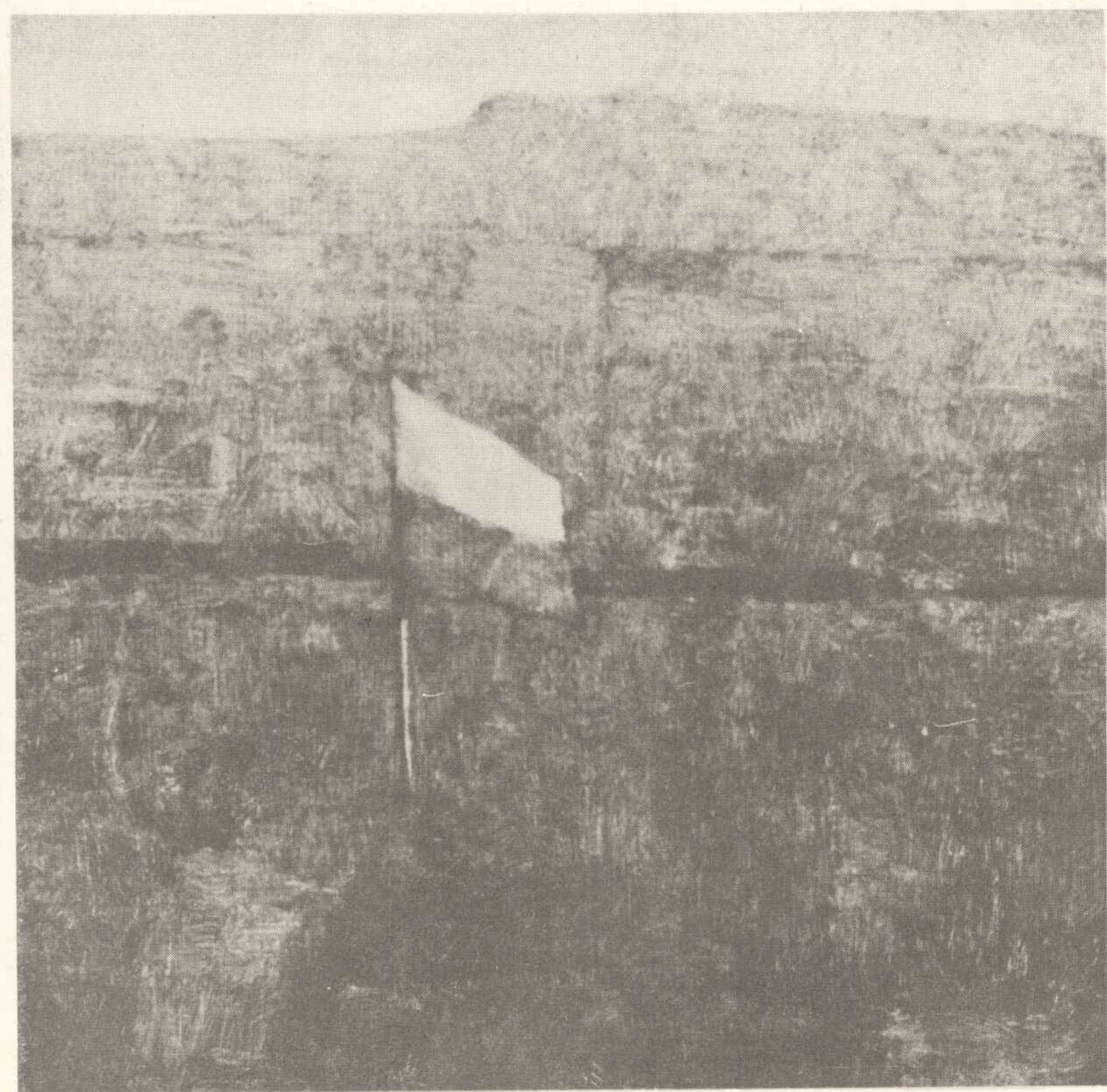


Motyw polski (Consumatum est), 1981, kat. 38

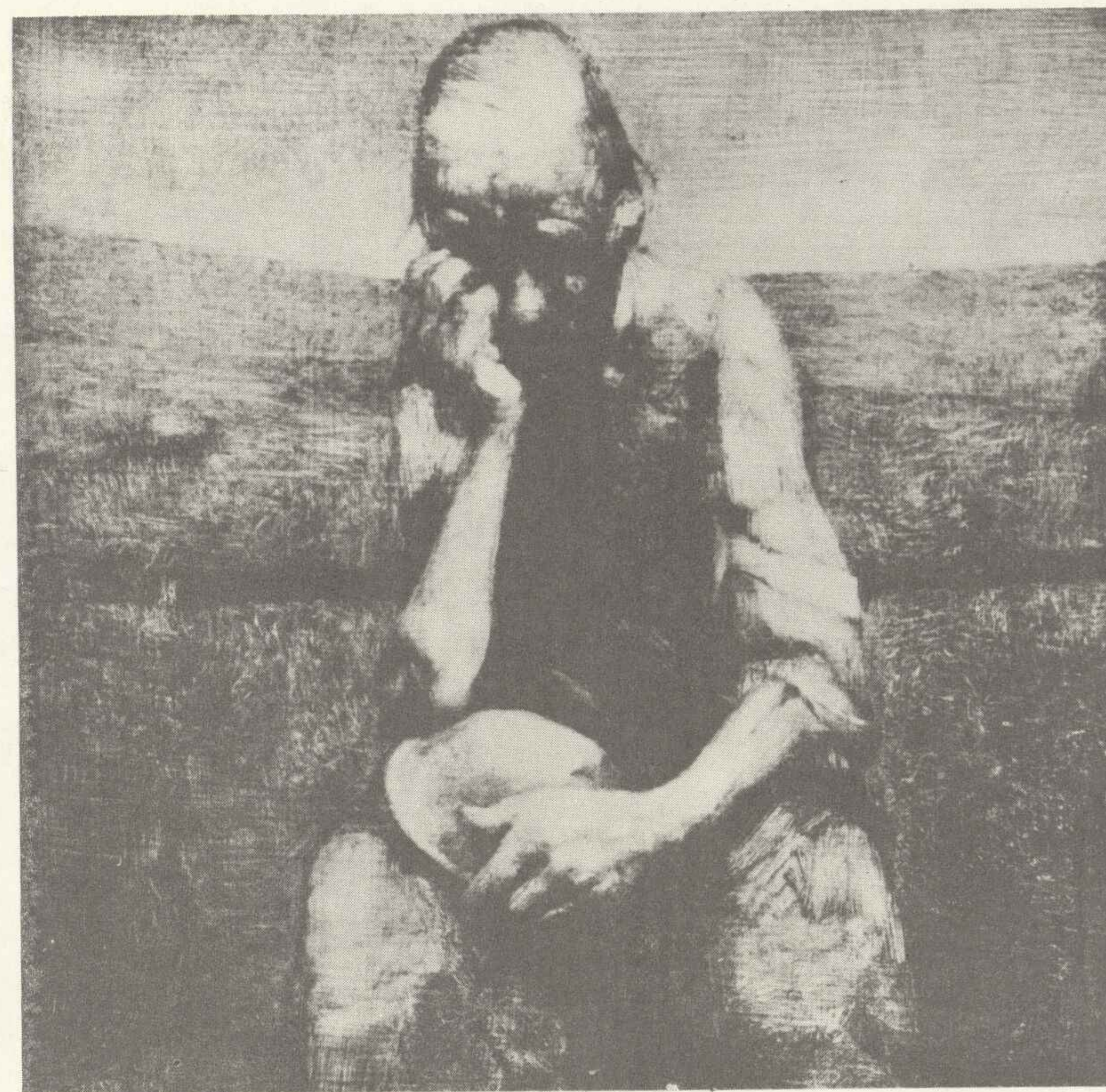
WYSTAWA PRAC
W GALERII
ul. Malacka 14
00-916 Warszawa
tel. 27-68-24



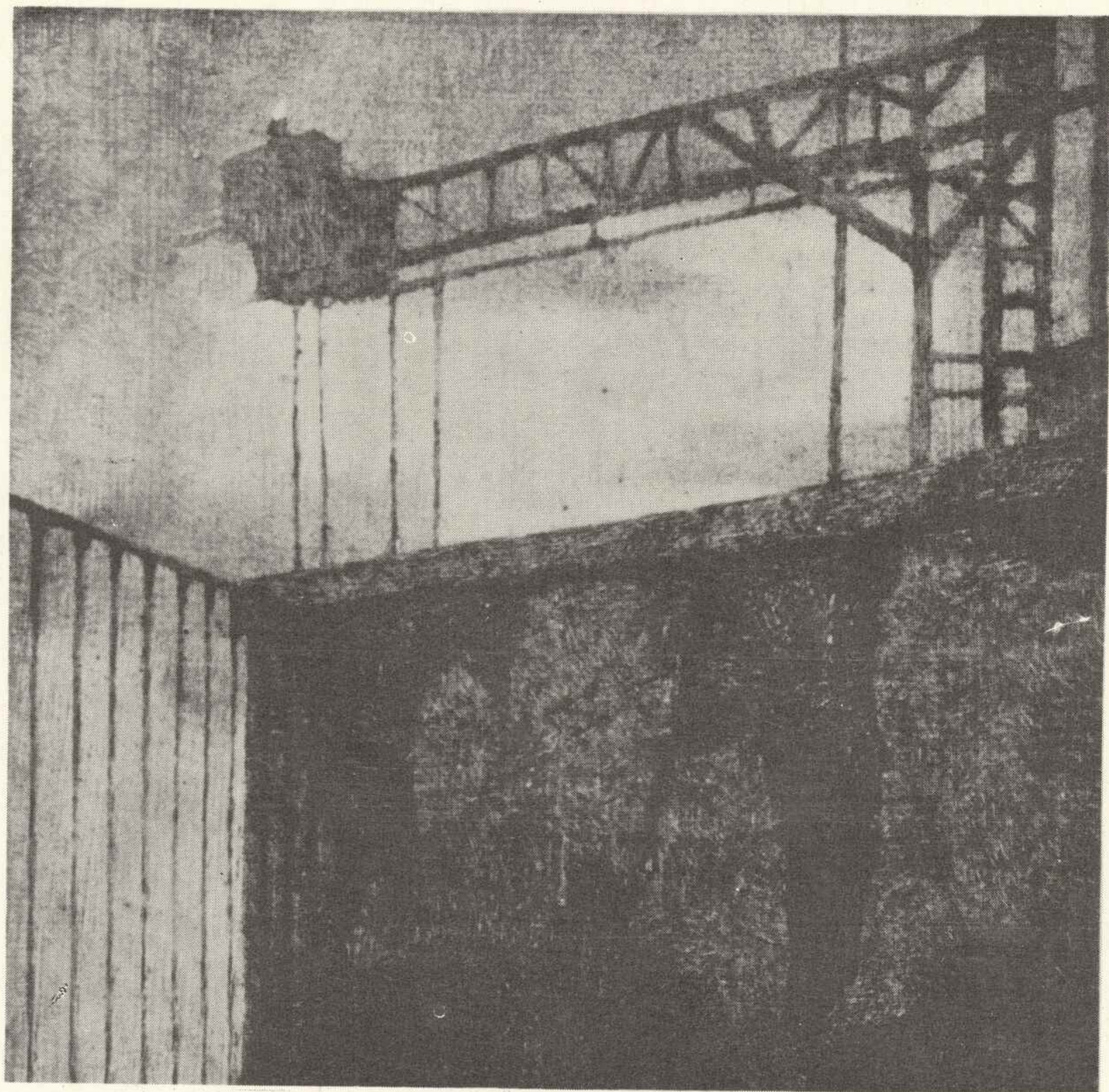
Motyw polski, 1981, kat. 39



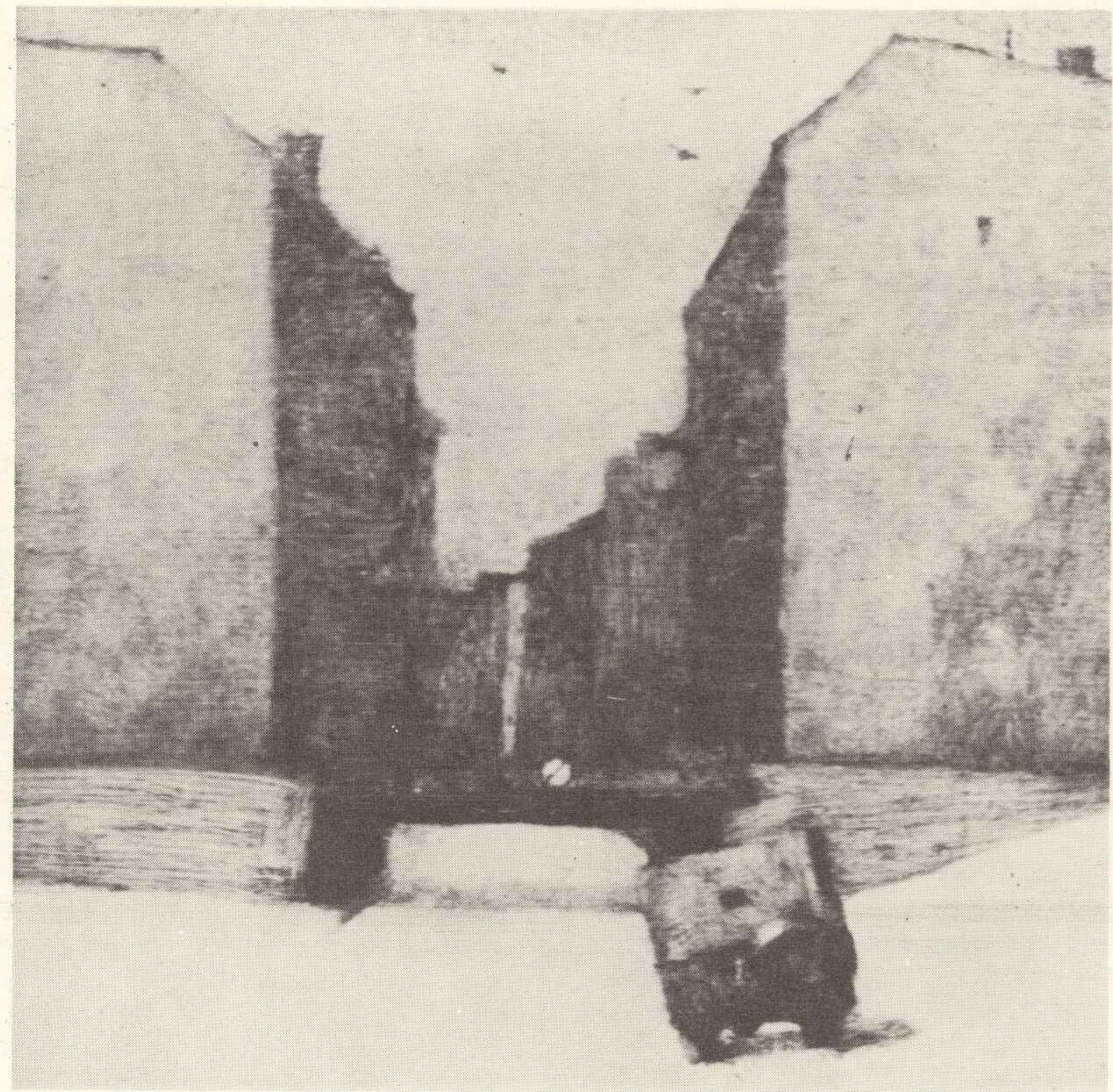
Kalendarz polski 1, 1981, kat. 27



Kalendarz polski 2, 1981, kat. 28



00-916 Warszawa
tel. 27-68-24





Portret pani D., 1979, kat. 67



Portret Agaty 5, 1979, kat. 68



Portret podwójny, 1981, kat. 76



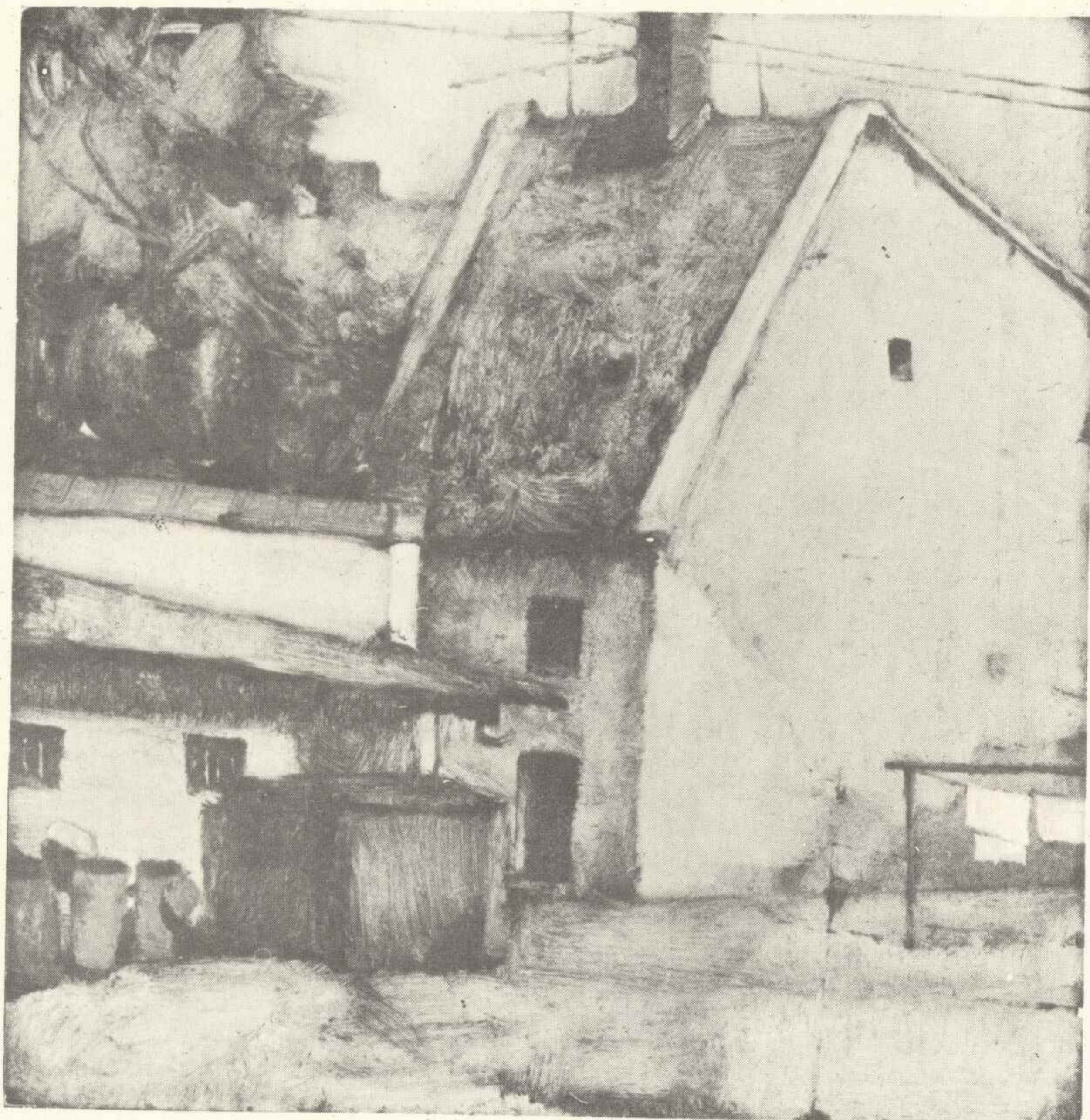
Portret Agaty 6, 1980, kat. 74



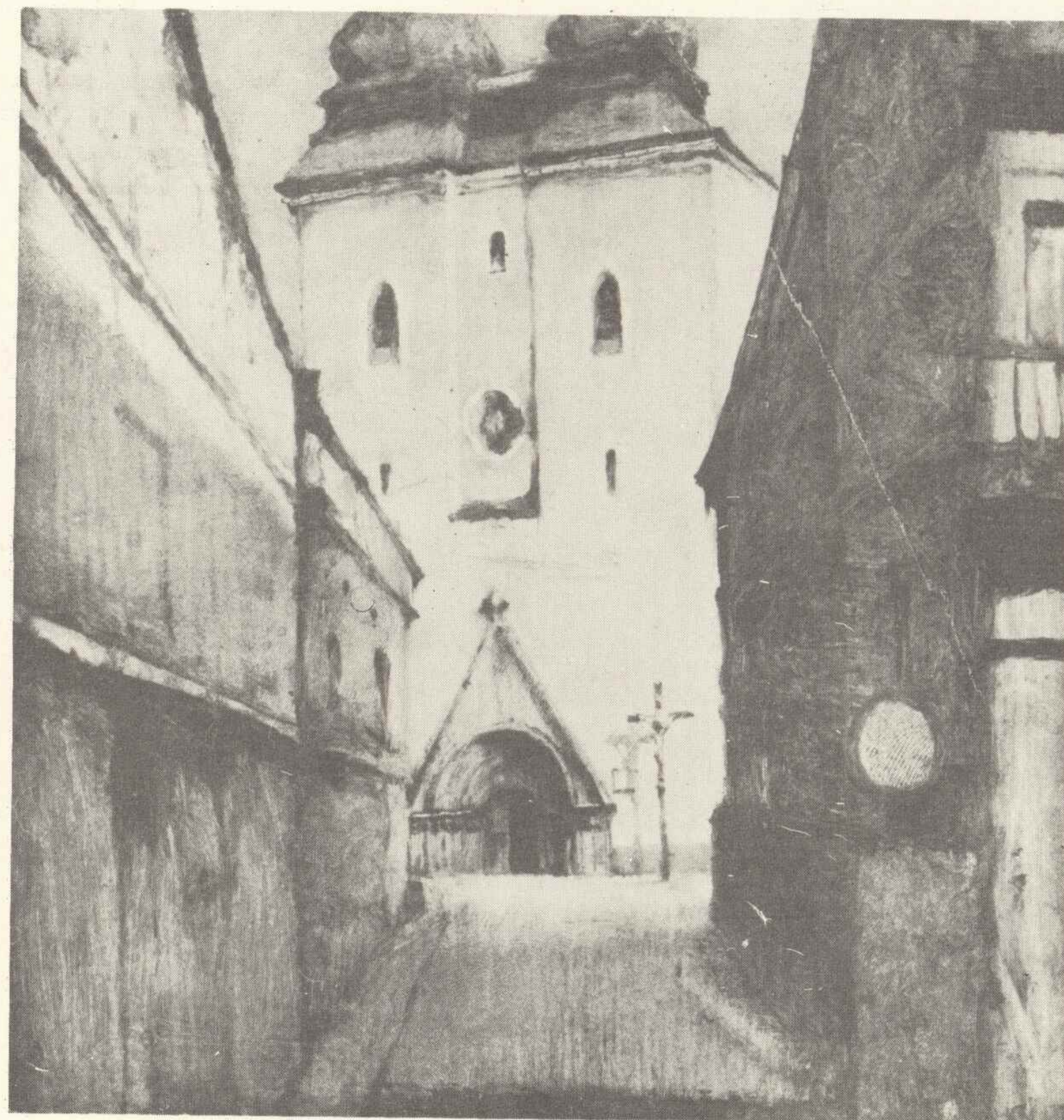
Portret Wojciecha Kilara, 1982, kat. 83



Istebna 2, 1978, kat. 92



Głuchołazy – Różowy dom, 1979, kat. 95



Głuchołazy – Kościół, 1979, kat. 96

BIURO WYSTAW I PRACOWNIA FOTOGRAFICZNYCH
ul. Kato 2, 27-600 Głuchołazy
tel. 00-516 Warszawa
tel 27-68-24



Plac m. 00-916
tel. 27-68-24
Ruda

